ZESPÓŁ STUDIÓW
przy Prezesie Rady Ministrów

Nr AX/079/85

Warszawa 1985-10-26 1

TAJNE SPECJALNEGO ZNACZENIA

Egz. nr 6.

N O T A T K A

nt. specjalnego, zamkniętego Spotkania przywódców partii państw członkowskich Układu Warszawskiego

Sofia, 23 października 1985 roku

W Spotkaniu uczestniczyli: Tow. Todor Żiwkow, Sekretarz Generalny KC BPK, Przewodniczący Rady Państwa LRB; Tow. Gustaw Husak, Sekretarz Generalny KC KPCz, Prezydent CSRS; Tow. Erich Honecker, Sekretarz Generalny KC NSPJ, Przewodniczący Rady Państwa NRD; Tow. Wojciech Jaruzelski, I Sekretarz KC PZPR, Prezes Rady Ministrów PRL; Tow. Nicolae Ceausescu, Sekretarz Generalny RPK, Prezydent SRR; Tow. Janos Kadar, Sekretarz Generalny WSPR; Tow. Michaił Siergiejewicz Gorbaczow, Sekretarz Generalny KC KPZR. Ponadto na sali obecni byli jedynie - doradca i tłumacz każdego z uczestników spotkania, oraz trzech funkcjonariuszy KC KPZR.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 9^{40}, a zakończyło się o godz. 15^{53}. Od godz. 12^{23} do godz. 12^{52} miała miejsce przerwa. Tak więc Spotkanie trwało, odliczając przerwę, 5 godzin i 44 minuty.

Oto zapis z tego Spotkania, sporządzony na podstawie odręcznych notatek.

Tow. Gorbaczow

Rozumiem, że na tym Spotkaniu nie ma przewodniczącego, my wszyscy jesteśmy przewodniczącymi.

Tow. Żiwkow

Wiemy, kto zaproponował to Spotkanie, które nie ma ustalonego porządku, jest Spotkaniem bez protokołu. Sądzę, że na tym Spotkaniu dokonamy wymiany opinii dotyczących niektórych spraw,

omówimy ważne sprawy. Pragnę teraz udzielić głosu inicjatorowi tego Spotkania, tow. Gorbaczowowi.

Tow. Gorbaczow (wystąpienie 73-minutowe)

Sądzę, że to Spotkanie jest naszą wspólną inicjatywą. Ze swej strony zaproponowałem przywrócenie takich, swego rodzaju, Spotkań i po kolektywnej dyskusji wszyscy doszliśmy do wniosku, aby się spotkać.

Jest jedna trudność. Odczułem ją jeszcze w czasie przygotowań do tego Spotkania. Otóż można dokonać tu dowolnej, swobodnej wymiany zdań bez porządku obrad, ale jednak jakieś ramy są potrzebne. A jest to złożona sprawa.

Mam przygotowane tezy. Możliwe są dwa warianty - można referować obszernie, a można krótko odnieść się do tego, co należałoby szczególnie zanalizować. Sądzę, że będziecie Towarzysze wyrozumiali, jeśli trochę nadużyję Waszego zaufania i powiem obszerniej.

Po pierwsze chcę wyrazić głęboką satysfakcję, że doszło do tego Spotkania. Daje ono możliwość, w atmosferze przyjaźni, w duchu internacjonalistycznej, partyjnej przyjaźni omówić zagadnienia partyjne i dokonać wymiany poglądów. Spotkania takie mają swoje ważne miejsce w praktyce i teorii naszej pracy. Istnieje paląca konieczność takich spotkań. Przede wszystkim dlatego, że nasze partie mają ogromną odpowiedzialność wobec naszych narodów za zachowanie i zwiększenie zdobyczy socjalizmu, ogromną odpowiedzialność internacjonalistyczną przed międzynarodowym ruchem komunistycznym i robotniczym, przed całą ludzkością.

Jakie są podstawowe determinanty określające cechy obecnego etapu rozwoju naszych krajów?

Przeszliśmy dużą drogę historyczną, zgromadziliśmy duże doświadczenia, pod względem cech ilościowych i jakościowych. Zbudowaliśmy społeczeństwa o potężnym potencjale społeczno-gospodarczym, dokonaliśmy rewolucyjnych zmian w sferze materialnej i duchowej. Utwierdziła się nasza ideologia, osiągnęliśmy wysoki poziom kulturalny, rozwinęliśmy inteligencję.

Mimo różnorodności dróg do socjalizmu obecnie wspólnota socjalistyczna uzyskała jakościowo wielki, w skali świata, wymiar,

jako wspólnota polityczna, społeczna, gospodarcza, pod każdym względem. Osiągnęliśmy, jako wspólnota socjalistyczna wielką dojrzałość wobec świata. Wszystko to tworzy dobrą, mocną podstawę wobec przyszłości. Zmniejszenie tego co mamy byłoby błędem. Powinniśmy zdecydowanie przezwyciężać trudności na naszej drodze.

Rozwój socjalizmu nie dokonywał się bez problemów. Były i błędy, odstępstwa, prowadzące czasami do poważnych skutków. We wszystkim, co było, należy szukać doświadczeń.

Wewnętrzne czynniki określające rozwój, to:

- opór ze strony sił antysocjalistycznych, istniejących w okresie przejściowym;

- trudności jakie istnieją, zwłaszcza w procesie wychowania ideologicznego;

- niebezpieczeństwa wynikające z odstępstw od ogólnych zasad, jak i z niedoceniania istniejącej specyfiki. Tego doświadczyliśmy.

Czynniki zewnętrzne, to zmasowany nacisk ze strony imperializmu, który dąży do wyczerpania gospodarczego i osłabienia politycznego, a ostatecznie do dokonania odwetu społecznego. W Waszych wczorajszych wystąpieniach były te oceny, mamy więc tu wspólne zrozumienie.

Obecna linia polityki amerykańskiej sprowadza się do tego, aby w tym lub innym, albo w kilku jednocześnie krajach socjalistycznych tworzyć i podsycać napięcia społeczne. W ich zamiarach stawia się nawet nie na oderwanie któregoś z naszych krajów od wspólnoty, oni wiedzą, że to nie jest realne. Oni stawiają na tworzenie ognisk trwałego niepokoju, nasilania problemów, które odciągałyby uwagę partii od innych, zasadniczych spraw. Zarazem, aby był mniejszy nasz manewr polityczny na arenie międzynarodowej, co umożliwiłoby im wtedy dyktowanie całemu światu swoich zasad.

Zasługuje na uwagę wyjawianie tych zamiarów. Zabrzmiało to wczoraj w wystąpieniach. Ale najważniejsze, że znalazło to wyraz w zewnętrznych i wewnętrznych działaniach naszych partii.

Ostatecznie zawsze znajdujemy wyjście z sytuacji. Doświadczenia są pozytywne, a przy tym nie tylko ich polityczne znaczenie

jest ogromne, ale pozwala to także na wzrost prestiżu na arenie międzynarodowej.

Wspólnota socjalistyczna oznacza nowy typ współżycia między ludźmi i narodami, swoim przykładem potwierdzając potężny wpływ na rozwój narodów. Nie mamy podstaw, nawet w całej złożoności sytuacji wobec której odbywamy to Spotkanie, aby dopuszczać do objawienia paniki. Mamy ogromny kapitał, który pozwala spokojnie działać wykorzystując jak najlepiej to, co mamy. Ale jednocześnie trzeba myśleć, aby dynamicznie rozwijać się, iść naprzód.

Obiektywnie socjalizm stwarza warunki do rozwoju. Ale nie znikają sprzeczności między stanem sił wytwórczych, a stosunkami produkcji. Jeśli nie podejmować ich rozwiązywania - to niechybnie wpływa to ujemnie na dynamikę rozwoju. My, w KPZR, przekonaliśmy się, że to nie jest abstrakcja, ale jedno z głównych zadań. Musimy to brać pod uwagę. Wszyscy zgadzamy się, aby leninowsko, dialektycznie analizować to wszystko, opierając o to rozwój, prowadząc politykę adekwatną do tego etapu. Zwłaszcza obecnie jest to słuszne, aby tak postępować, bo stoimy w obliczu dużych przesunięć w produkcji, wobec współczesnej rewolucji naukowo-technicznej.

Były Zjazdy KPZR, były uchwały i decyzje. Zauważyliśmy że jest etap rwolucji naukowo-technicznej, że niesie to ze sobą nowe wymagania partyjne. I politycznie, teoretycznie było to słuszne, ale w praktyce nie. Główna przyczyna tych poważnych trudności w drugiej połowie lat 70-tych i w pierwszej połowie lat 80-tych, odnoszę to do ZSRR, polegała na tym, że nie była uwzględniana zasadnicza zmiana sytuacji gospodarczej. Nienależycie wytrwałe było podejście do zmian w gospodarowaniu, do intensyfikacji produkcji. Teraz wszyscy uświadomiliśmy sobie, że trzeba intensyfikować,że wiele było bezwładu, powolności, ospałości w naszym podejściu.

Następnie Tow. Gorbaczow nawiązał do leninowskich tez o rozwoju demokracji w socjalizmie, że nie może być demokracji bez socjalizmu, ale i odwrotnie, nie może być socjalizmu, bez stałego rozwoju demokracji.

Właśnie w żywej aktywności mas, narodu, Lenin widział rozwój demokracji. Trzeba przyznać, że ta właśnie siła wykorzy-

stywana jest w niewielkim stopniu. Niezależnie od naszych osiągnięć, jest wiele rzeczy sformalizowanych, nie odpowiada poziomowi naszego narodu. Wykształciliśmy w socjalizmie takiego człowieka, który może i chce aktywnie uczestniczyć w polityce. Mamy najbardziej wykształcone społeczeństwo w świecie, które jest przygotowane do kierowania, do polityki, a jednocześnie wiele naszych instytutów i ośrodków partyjnych, politycznych i form działania pozostało na poziomie sprzed 10, 15 a nawet 20 lat.

Nie chodzi o zasadnicze zmiany, ale o realnie wysoki poziom dojrzałości naszych narodów i o uwzględnienie tego faktu.

W jakimś stopniu byliśmy w bezwładzie w zakresie stylu życia w socjalizmie. Mówili o tym wczoraj Towarzysze Honecker i Husak, o tej indoktrynacji zachodniego życia społecznego. Jesteśmy zdecydowani tu mówić szczerze, o tym co jest naprawdę. Nie mamy wypracowanych kryteriów życia w socjalizmie. Zwracaliśmy uwagę właściwie tylko na konsumpcję, mało uwagi poświęcaliśmy innym parametrom socjalistycznego życia. Dalej powinniśmy iść, prowadzić pracę, wspólnie określić kryteria dobrobytu materialnego i wartości duchowych socjalistycznego stylu życia. To bardzo ważne dla prowadzenia polityki, dla życia gospodarczego, tak z punktu widzenia wewnętrznego jak i zewnętrznego, jako przykład socjalizmu dla innych krajów, jako walka z imperializmem.

Wszystko to razem wysunęło konieczność przyspieszenia naszego posuwania się do przodu. Musimy zapewnić postęp naukowo-techniczny i postęp w poziomie życia, a jednocześnie bezwarunkowo zapewnić parytet militarny. To trudne, kompleksowe zadanie. Takie właśnie podejście stanowi trzon linii KPZR wysuniętej na XXVII Zjazd.

Związana jest z tym wszechstronna intensyfikacja produkcji w oparciu o zasadnicze przyspieszenie postępu naukowo-technicznego; powinien zostać osiągnięty zasadniczy wzrost w XII pięciolatce. Jaka ona będzie, taka będzie perspektywa do XXI wieku.

Kwestia dróg rozwiązywania nowych zadań jest bardzo trudną sprawą. Odpowiedź - to pełniejsze wykorzystanie możliwości naszego ustroju, jego czynników, pełniejsze wykorzystanie całego socjalistycznego potencjału.

Na Zachodzie upowszechnia się idea, że socjalizm wyczerpał już swe możliwości, że nasze kraje tylko wtedy osiągną sukces, gdy będą stosowały kapitalistyczne zasady gry, wybuchowy żywioł rynkowy. Tą drogą nie pójdziemy.

Jesteśmy przekonani o atutach socjalizmu. Dowodzą o tym nasze dokonania.

W tym miejscu Tow. Gorbaczow omówił skrótowo dorobek ZSRR - rewolucja, zacofanie, budownictwo socjalizmu, wojna, odbudowa, rozwój.

Stworzyliśmy potężny kraj przemysłowy, rozwiązaliśmy wielkie kwestie społeczne. Trzeba teraz szukać rozwiązań w realizacji nowych zadań.

Socjalizm to ustrój historycznie młody. W istocie tylko dopiero zaczynamy wykorzystywać jego internacjonalistyczne możliwości, jako formy organizacji życia społecznego. Wszystkie nasze kraje prowadzą poszukiwania w zakresie systemu zarządzania gospodarką i społeczeństwem, przy uwzględnieniu swej specyfiki. Przyglądamy się temu, sądzimy że poszerza to dorobek socjalizmu.

My w ZSRR zmierzamy do stworzenia efektywnego systemu zarządzania, do pobudzania postępu naukowo-technicznego, do intensyfikacji produkcji. Przekonaliśmy się, że wtedy pomyślnie rozwiązujemy te problemy, gdy doskonalimy struktury zarządzania. Tą drogą idziemy.

Na drodze intensyfikacji rozwoju stoi partykularyzm instytucjonalny. Chcemy zapewnić optymalne kojarzenie scentralizowanego kierowania i samodzielności przedsiębiorstw. To właśnie może sprzyjać rozwojowi. Formuła jest prosta - wzmocnienie centralizmu tam, gdzie to konieczne, ale zarazem centralizm niedopuszczalny tam, gdzie jest biurokratyzmem. Centralistyczne musi być planowanie, inwestycje, kształtowanie cen itp. Jednocześnie - wzrost samodzielności przedsiębiorstw, kombinatów w innych sferach, nawet rejonów i republik. Wszystko to pozwala rozwiązywać zadania przebudowy strukturalnej gospodarki. Przyspieszanie postępu centralizmu, jako metody, nie należy mylić z odchyleniami biurokratycznymi. Należy uwolnić centralizm od drobiazgów. Niech Centrum odpowiada za politykę i sposoby jej realizacji.

Nieodłącznym elementem gospodarki jest rynek socjalistyczny. Należy rozwijać go i wszechstronnie wzbogacać, wykorzystywać wszystkie mechanizmy, całe instrumentarium. Postawiliśmy zadanie przestawienia wszystkiego na rozrachunek gospodarczy, w tym sfer obrony i nauki. Ale zarazem sądzimy, że rynek nie powinien rodzić żywiołu, konkurencji partykularnej, osłabiać społecznie. Wiemy, co z tego wynika. Daje to inflację, bezrobocie, zakłócenia, finansową zależność od kapitalizmu - narusza więc podstawy naszego systemu.

Nasza koncepcja rozwoju socjalizmu opiera się na wykorzystaniu istniejącego potencjału we wszystkich sferach, w tym w sferze ideologiczno-politycznej. Przywiązujemy dużą wagę do konsekwentniejszego realizowania zasad sprawiedliwości społecznej. Prowadzimy przy tym taką działalność, by nie było gołosłowia, aby czyn był zbieżny ze słowami, aby w ideologii nie było rozbieżności z życiem.

Sumując naszą strategię i taktykę: tylko poprzez dobre prowadzenie strategii gospodarczej, mocną linię polityczną i społeczną, celową pracę ideowo-wychowawczą wzięte razem i realizowane kompleksowo, można zaaktywizować czynnik ludzki, bez którego nie może być rozwiązane żadne z zadań.

Przyspieszony rozwój socjalizmu jest możliwy tylko przez partię marksistowsko-leninowską, wierną leninowskiemu stylowi działania. Partię, która dokonuje oceny uzyskanych doświadczeń, pracuje pełnym życiem, ściśle z narodem, ma rozwiniętą naukę i świadomość perspektyw, gdy wszyscy jej członkowie są przekonani, że osiągną wytyczone cele. Tylko taka partia może zapewnić nam ruch naprzód.

Dziś przekażemy Wam, Towarzysze, tekst projektu programu KPZR, który będzie opublikowany w terminie późniejszym. Jest tam przypomniana leninowska teza o dwóch fazach rozwoju komunizmu. ZSRR znajduje się w pierwszej fazie budowy komunizmu, na etapie rozwiniętego socjalizmu. Ale nie ma żadnej sztucznej bariery, "muru chińskiego", na tej drodze. Doskonalenie socjalizmu oznacza posuwanie się do wyższej fazy. Na danym etapie nasze zadanie ucieleśnia się w koncepcji przyspieszonego rozwoju we wszystkich sferach, aby osiągnąć nową jakość społeczeństwa radzieckiego. Taki jest nasz cel. W pełni to odpowiada leninowskim koncepcjom.

Osiągnięcie tego celu będzie wielkim krokiem na drodze do komunizmu. Jak długo potrwa jego realizacja? To nie sprawa arytmetyki. Zdecyduje realizacja polityki. Zobaczymy jak długo. Zależy to od wielu czynników, w tym zewnętrznych. Co się tyczy XII pięciolatki, to stawiamy zadanie wysokiego wzrostu wydajności pracy. Do roku 2000 wydajność ma zwiększyć się ok. 2,5 krotnie. Oparte jest to na wnikliwej analizie i jest to największy wskaźnik, jaki jest możliwy.

Dobre zdrowie potrzebne jest przede wszystkim partii. Tu właśnie leży rękojmia zdrowia całego społeczeństwa. Doskonalimy życie partii. Staramy się, by krzepły jej więzi ze społeczeństwem, by wszyscy kierownicy byli jak najbliżej z narodem, by weryfikowali swe myśli i poglądy w rozmowie z narodem. Rozwijamy krytykę i samokrytykę. Realizujemy linię jawności pracy organizacji politycznych i gospodarczych, aby nie było stref zakazanych dla informowania. Aby krytyka była nie tylko odgórna, ale przede wszystkim oddolna, jako skuteczna gwarancja zauważenia braków i skorygowania polityki. Ludzie pracy powinni wszystko wiedzieć co dobre i złe i tylko wtedy będą oni aktywnie uczestniczyć. Zmieniamy politykę kadrową, prowadząc ją według leninowskich zasad. Jest obecnie problem przypływu świeżych kadr, był to proces dotąd zachwiany.

Teraz o kwestiach naszej współpracy, zwłaszcza gospodarczej. Wszyscy wiemy, że dynamika średniorocznego wzrostu wymiany handlowej ZSRR z innymi krajami wspólnoty zmniejszyła się w tej pięciolatce z 5,5% do 3%, w wyniku trudności ostatnich lat. Sądzę, i chcę się poradzić Was czy tak jest, że główne możliwości wymiany surowców na gotowe produkty są już wyczerpane. Jak dotąd nie udało nam się zrealizować efektywnej produkcji, umknęło to naszej uwadze.

W opinii ZSRR, koordynacja na lata 1986-1990 nie jest przygotowana dobrze, mówiąc po partyjnemu. Uzgodnione wielkości dają tylko 2,8% wzrostu wymiany. Wolniejsze jest tempo rozwoju specjalizácji i kooperacji, wyniosło tylko 7,5%, mniej niż w poprzednim pięcioleciu. A więc nie ma postępu na tym głównym kierunku. W tej sprawie nie możemy być opóźnieni w stosunku do kapitalizmu.

Nie mogę nie powiedzieć w tym miejscu o sprawach naukowo-technicznych. Mamy wysokie nakłady na wiele dziedzin nauki, fizykę, chemię, badanie mórz, oceanów, kosmosu itp. Mamy wiele osiągnięć w postępie naukowo-technicznym, z których możemy być dumni. Ale zarazem wiele możliwości w krajach socjalistycznych jest słabo wykorzystywanych. Gdyby połączyć te siły razem, w międzynarodowej wymianie technologii, można by osiągnąć wiele. To zabrzmiało we wszystkich wczorajszych wystąpieniach. Cieszy nas ta jednomyślność. To bardzo ważna przesłanka, by sprawy rozwijały się lepiej.

Trzeba dodać bodźca naszej integracji dwustronnie i w ramach RWPG, podnieść współpracę w specjalizacji i kooperacji. Wiem, że w Waszyngtonie, oni oceniając nasze trudności, otwarcie wypowiadają zaniepokojenie w związku z efektywniejszą integracją. W tym oni się nie mylą. Tu właśnie tkwią ogromne rezerwy rozwoju, umocnienia socjalizmu w naszych krajach.

Tak więc oni się boją, a my jesteśmy świadomi, że musimy to zrobić, by osiągnąć nasze strategiczne zadania. Do tego potrzebna jest wspólna polityczna wola i zdecydowanie, co zostało właśnie wczoraj zademonstrowane. My, Związek Radziecki, zrobimy co konieczne, by dokonać takiego przełomu, by cała nasza kadra, wszystkie resorty sprzyjały temu, by usunąć sztuczne bariery w bezpośredniej współpracy między przedsiębiorstwami, kombinatami, instytutami.

Byłem zdziwiony kiedy się dowiedziałem, że np. w Rumunii i na Węgrzech jest kilkanaście wspólnych przedsiębiorstw z krajami zachodnimi, a w naszej współpracy nie ma. To zadziwiające, że szybciej dogadujemy się z Zachodem, niż sami ze sobą. Zastanówmy się nad tym. Mówię o tym otwarcie, ż zaniepokojeniem. Przecież wiemy, co zachodniacy robią z nami.

Są dobre przykłady. Podpisaliśmy właśnie z Towarzyszem Żiwkowem umowę o dwóch wspólnych przedsiębiorstwach, w przygotowaniu jest sprawa dalszych 37-miu. Współpracujemy z Towarzyszem Jaruzelskim, i kiedy, aby zrealizować jego hasło, specjalna grupa pojechała do Polski, to sprawa realnie zmieniła się na lepsze.

Mamy już taki etap, że wiemy, że innej drogi nie ma i trzeba działać zdecydowanie.

Mechanizm cenowy i walutowy wspólnoty powinien służyć integracji. Należy ukierunkować na to pracę RWPG. Trzeba dokonać poważnych zmian w treści i stylu pracy RWPG, zmniejszyć biurokrację, zmienić mechanizm decyzyjny. To problem centralny. Można by polecić rządom opracowanie w tym zakresie realnych zadań, ukierunkowanych z politycznego szczebla.

Na ZSRR leży szczególna odpowiedzialność za obronę socjalizmu, ciężkie brzemię zapewnienia parytetu militarnego. Udzielamy rosnącej pomocy bratnim krajom w potrzebie. Dla Wietnamu, Kuby, Mongolii, Kampuczy i in. przeznaczyliśmy w ubiegłym roku 11 mld rubli. A przecież mamy opóźnienie dynamiki. Zmniejszyło się, jak Wiecie, wydobycie ropy naftowej. Zapewniamy dostawy wspólnocie, ale musimy ograniczyć eksport ropy na Zachód. W ten sposób nie uzyskamy w tym roku 3 mld dolarów, które są nam bardzo potrzebne, chcemy bowiem rozwijać współpracę gospodarczą z Europą Zachodnią.

Odbieramy problemy krajów socjalistycznych jako własne i liczymy na takie same podejście z Waszej strony. Zachód chce nasze kraje poróżnić, stosuje selektywne podejście w gospodarce, uruchamia kredyty, KNU, stosuje inne metody. Ocenia narodowe modele socjalizmu, jednych chwaląc lub krytykując za elastyczność, innych za demagogię. Podobne przeciwstawianie zmierza do rozniecania nastrojów nacjonalistycznych, do osłabienia jedności. Jest za tym ukryty strategiczny zamiar, aby uderzyć w socjalizm przy użyciu tych metod.

Widzimy pracę innych partii na rzecz naszego umocnienia. Naszą wspólną troską jest niedopuszczenie do egoizmu we współpracy gospodarczej, powracania do historii, nacjonalizmów itp. Pojawienie się nacjonalizmów w ZSRR mogłoby mieć szczególnie niebezpieczny charakter. Dlatego też wielka jest waga internacjonalistycznej przyjaźni - to kamień węgielny naszej polityki.

Współpraca międzypartyjna. Jest ona owocna, mechanizm funkcjonuje dobrze. Traktujemy kontakty partyjne jako centralne ogniwo kontaktów we wszystkich sferach. Współpraca i kontakty między-

narodowe są pożyteczne dla zdynamizowania współpracy we wszystkich dziedzinach, w tym wszędzie tam, gdzie trzeba przezwyciężać inercję, formalizm i biurokratyczną niechęć.

Wszyscy popieramy kontakty z międzynarodowym ruchem komunistycznym i robotniczym. Najpełniej mówił o tym wczoraj Tow. Żiwkow. Niektóre partie przeżywają obecnie bardzo poważne problemy z przyczyn obiektywnych - zachodzą głębokie zmiany w bazie partyjnej, następuje zmiana zakresu i form walki klasowej w wyniku rewolucji naukowo-technicznej. Przed wspólnotą socjalistyczną stoi zadanie dokonania naukowej oceny obecnego stanu ruchu. My mamy doświadczenie i przygotowany aparat. Trzeba połączyć nasze wysiłki na kolektywnej podstawie, dokonać oceny, a następnie omówić. Można by dokonać tego wspólnie, z innymi partiami. Może należałoby dokonać tego przy wykorzystaniu płaszczyzny miesięcznika "Problemy Pokoju i Socjalizmu". Potrzebna jest przyjacielska, pryncypialna, partyjna formuła dyskusji, ale i zarazem krytyka tego co jest niedobre. Nie należy jednak dramatyzować. Jesteśmy silni i wymagamy przyjacielskiego podejścia zarówno tych partii do nas jak i wzajemnie. Istnieje wiele elementów dogodnych do współpracy z partiami w USA i NATO, jak i z innymi.

Trzeba w jakiś sposób pozyskać współpracę, rozwijać to, co dobre w ruchu robotniczym i komunistycznym, w oparciu o internacjonalizm proletariacki. Mają swoje międzynarodówki, aktywnie działające, socjaliści, socjaldemokraci, liberałowie, nawet konserwatyści. A my? Wciąż nie możemy zapewnić większej koordynacji na arenie międzynarodowej. Warto o tym wspólnie pomyśleć. Gdy to podejmujemy, zawsze wyłania się kwestia narad partii komunistycznych i robotniczych. My, w KPZR, jesteśmy w zasadzie za zwoływaniem takich narad. Ale moje ostatnie rozmowy z Marchais´em i Cunhal´em, inne, wskazują, że w najbliższym czasie nie ma warunków do organizacji takich narad. Tym bardziej więc trzeba szukać innych form. Tak czy inaczej, my poszukujemy takich możliwości, wczoraj mówiliśmy o tym z Towarzyszem Ceausescu po jego powrocie z Chin.

Stosunki z Chinami. Prowadzimy regularną wymianę informacji w tej sprawie. Nasza partia prowadzi pewne działania normalizujące. Jest zasadniczy zwrot, ale idzie to powoli. Udało się jednak zdjąć nawarstwione kwestie, rozszerzamy kontakty gospodarcze,

kulturalne i społeczne. Aktywną politykę prowadzi tu Rumunia i może aktywniej NRD. Inne partie idą razem. Byłoby słuszne rozwijanie tendencji pozytywnych. Ale jakichkolwiek oznak zmiany stanowiska Chin co do znanych trzech przeszkód nie ma. Mamy informacje z bezpośredniego otoczenia przywódców chińskich, że kierownictwo Chin w sferze politycznej i gospodarczej stawia na współpracę z Zachodem, rozwijane są nawet kontakty wojskowe. W szeregu sprawach międzynarodowych działanie Chin obiektywnie sprzyja imperializmowi. Patrząc na to i uwzględniając te negatywne aspekty sądzimy, że polityka naszych państw będze zrównoważona, uzgodniona, a stosunki z ChRL, prowadzone na zasadzie równości, sprzyjać będą przyciąganiu Chin do wspólnego stanowiska w sprawach dotyczących współpracy międzynarodowej. Ale nasze podchodzenie do Chin spotyka się z chłodnym przyjęciem. Oni uważnie baczą, by Zachód nie pomyślał, że działają z nami wspólnie. Ale cóż, panta rei, jak mówili słusznie starożytni Grecy. Przyjdą nowe pokolenia, a i to obecne robi wiele nowego i sądzę, że nie należy wolno działać tam, gdzie można szybko, ale i nie należy przyspieszać sztucznie wydarzeń. Oni myślą o rozłamie w ruchu robotniczym, stosują selektywne podejście w stosunkach z krajami socjalistycznymi.

Sprawy, o których mówiłem, mają ważne znaczenie, ale i sam klimat naszego Spotkania ma znaczenie. Sprawy te mają różną skalę znaczenia i stopień aktualności. Jedne wymagają małych działań, inne wymagają wiele pracy i studiów. Sądzę, że Wy, Towarzysze, coś do tego dodacie, dokonacie pogłębienia, powiecie co uważacie.

Byłoby dobrze wszystko to omówić w płaszczyźnie partyjno-państwowej, w RWPG, w sferze naukowej, przekazać do opracowania, w formie zalecenia, dla naszych Komitetów Centralnych. Można by polecić zrobienie tego naszym sekretarzom ideologicznym, międzynarodowym, gospodarczym, aby wykorzystać ten mechanizm, który u nas istnieje.

To, co mówiłem, bardzo sprzyjało pogłębieniu współpracy naszych pártii, pogłębieniu wzajemnego zrozumienia. Stanowimy jeden statek, jest jedna załoga, cel jest jasny, ale załoga powinna zgranie pracować, i ci u steru, i ci na pokładzie, i ci u maszyn, aby skutecznie zmierzać do celu.

Tow. Żiwkow

Pragnę podziękować i za inicjatywę spotkania i za niezwykle interesujące wystąpienie. Głos ma Tow. Honecker.

Tow. Honecker (wystąpienie 42-minutowe)

Chcę podziękować Tow. Gorbaczowowi za to wyczerpujące wystąpienie. Objęło ono sprawy pożyteczne do przemyśleń i działań dla nas wszystkich. W zasadzie wszystkie sprawy których dotknął Towarzysz Gorbaczow dotyczyły naszej własnej pracy partyjnej.

Odnosząc się do naszej wielkiej odpowiedzialności trzeba powiedzieć, że począwszy od Rewolucji Październikowej państwa socjalistyczne, zwłaszcza ZSRR, osiągnęły wielkie sukcesy i oddziałuje to szeroko na świat. Jak podkreśliliśmy, bez socjalizmu nie można rozwiązać w świecie ani jednego problemu. Autorytet socjalizmu zwiększył się.

Ale ostatnio powstało wrażenie, że administracji Reagana udało się stworzyć ogólnoświatowy front przeciwko nam. Sądzę, że wystąpienia Towarzysza Gorbaczowa w Paryżu wielu na Zachodzie zmusiły do zastanowienia się co do perspektyw przyszłości.

Chcę podkreślić, że te wnioski, które zaprezentował Towarzysz Gorbaczow uwypuklają potrzebę organizacji takich Spotkań. Pragnę, aby i w przyszłości odbywały się takie Spotkania, są one bowiem korzystną formą omawiania, nawet jak są problemy, które trudno wyczerpać.

Słusznie podkreślono, że zagadnienia umocnienia socjalizmu są decydujące w walce o pokój i na nas wszystkich spoczywa odpowiedzialność za newralgiczne przedsięwzięcia, zwłaszcza ekonomiczne. Pojawia się kwestia, jaką przyjąć strategię gospodarczą, aby w krótkim czasie osiągnąć postęp w kluczowych technologiach, aby jeszcze lepiej wpływać na wydarzenia w świecie, udowodnić, że socjalizm jest w stanie te problemy rozwiązać, z którymi teraz się boryka.

Jeśli poważnie podejdziemy do przygotowania naszego kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego, to w stosunkowo krótkim czasie będzie możliwe osiągnięcie takiego poziomu, że pozwoli to na uzyskanie postępu w kraju, w tym w sprawach wojskowych.

Połączenie, zespolenie naszych wysiłków, tego co robią nasze instytuty i ośrodki naukowe, da nam możliwość kroczenia naprzód. Tylko gdy się połączymy osiągniemy postęp. Chcę powiedzieć, że bardzo ważne jest, aby w związku z naszymi działaniami nie tworzyć nowego aparatu biurokratycznego, a wykorzystać ten, który jest.

W pełni chcę poprzeć to, co mówił Towarzysz Gorbaczow w sprawie centralizmu demokratycznego, centralnego planowania i inicjatywy terenowej. To obecnie jest bardzo ważne, bo poszukiwane są różne drogi na drodze rozwoju, aby uzyskać rozwój w kluczowych technologiach i tu centralne kierowanie powinno być mocne. W wielu dziedzinach centralne kierowanie powinno być wspierane przez inicjatywę terenową. Trzeba kojarzyć scentralizowane kierowanie z inicjatywą terenową. Jednostki gospodarcze powinny mieć samodzielność, to przyniesie szybszą realizację celów.

Towarzysz Gorbaczow poruszył sprawy dotyczące dokumentów na XXVII Zjazd KPZR. Duże znaczenie miało październikowe Plenum KC KPZR, uważnie zapoznaliśmy się z jego dokumentami, zwłaszcza z referatem Towarzysza Gorbaczowa. Akceptujemy kierunki zaprezentowane w referacie i sugestie tu przedstawione. Mają one duże znaczenie dla rozwoju naszych krajów, dla realizacji wewnętrznych i zewnętrznych zadań partii, dla umocnienia jedności i zwartości krajów socjalistycznych.

Chcę powiedzieć, że my w Biurze Politycznym i w rządzie, ludność NRD, popieramy podejście ZSRR i KPZR do spraw walki o pokój. Wiele działań podjętych przez Towarzysza Gorbaczowa w Paryżu stwarza nowe szanse na zachowanie pokoju. Pesymizm byłby tu najgorszym sojusznikiem. Nie ma podstaw do pesymizmu. Jesteśmy przekonani o sile naszej wspólnoty, o sile socjalizmu. Te kroki Związku Radzieckiego stwarzają szansę dla pokojowej przyszłości świata. Niedawno Papandreou powiedział mi wprost, że na najbliższym spotkaniu w NATO lub w EWG będzie podkreślał konieczność wykorzystania tych propozycji ZSRR. Mógłbym podać także inne przykłady.

Odnosząc się do nowego podejścia KC KPZR do rozwiązywania problemów wewnętrznych chcę powiedzieć, że my też będziemy wychodzić z założenia, że przy akcentowaniu naszych problemów my też mamy możliwość oparcia się na tych doświadczeniach, które ma KPZR. To ma szczególne znaczenie dla mas ludowych i odpowiada rzeczywistości.

Droga, jaką przebyliśmy dała podstawy, przesłanki do rozwiązywania problemów umacniania obronności, rozwoju społeczno-gospodarczego, umocnienia jedności i zwartości naszej wspólnoty. Umocnienie jedności i zwartości naszej wspólnoty to sprawa najważniejsza.

Powinniśmy w przyjacielskiej formie omawiać problemy, pojawiające się, by tworzyć podstawy do szybszego posuwania się naprzód. Powinniśmy pisać w środkach masowego przekazu, że zrobiliśmy błąd, trzeba otwarcie i szczerze omawiać nasze problemy. Zwłaszcza chcę przyjąć do wiadomości te oceny o fazach dotyczących formacji. Jesteśmy w fazie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Nie ma żadnego "muru chińskiego" między socjalizmem i komunizmem. To pomoże nam nie wybiegać naprzód, co miało miejsce, a jednocześnie na wprowadzenie jasności w analizie ideologicznej.

W tym miejscu Tow. Honecker nawiązał to tez Marksa, zawartych w "Krytyce Programu Gotajskiego".

Jest to określone, realizujemy to, w myśl zasady - płaca według pracy. Z tym wiąże się praca ideologiczna. Poruszam tę sprawę w związku z tym, co Towarzysz Gorbaczow bardzo słusznie powiedział - dlaczego mamy szukać rozwiązania naszych problemów poza obszarem socjalizmu. Jeśli będziemy doskonalić naszą współpracę, wymieniać doświadczenia, organizować spotkania na tematy ideologiczne i szerzej teoretyczne, to mogłoby to sprzyjać realizacji zadań, rozwojowi gospodarczemu, by iść naprzód.

Zagadnienia związane z rewolucją naukowo-techniczną są związane z masami ludowymi. W naszych warunkach i w innych krajach dużą rolę odgrywa wychowanie i otwarcie mówię, że my w NRD mamy 10-letnią średnią szkołę politechniczną, mamy w naszych ośrodkach naukowych entuzjazm i nastroje, które tworzą możliwości do rozwiązywania nowych spraw.

Warto byłoby sprzyjać rozwojowi współpracy gospodarczej między jednostkami gospodarczymi a instytutami naukowymi. Nagromadziliśmy w tej sprawie doświadczenia. I wiele by trzeba udoskonalić, np. więzi Akademii Nauk. Pozwoliłoby to lepiej iść drogą intensywnej reprodukcji. My osiągniemy 90% wzrostu dochodu narodowego w wyniku rewolucji naukowo-technicznej. To korzystnie wpływa na cały rozwój społeczny.

Chcę wyrazić pogląd, że jest konieczne rozpatrzenie tych spraw, które postawił Towarzysz Gorbaczow, rozpracować je teoretycznie, znaleźć wspólną odpowiedź i realizować w rozwoju postępu naukowo-technicznego i gospodarki narodowej. Decydujące znaczenie ma rozwój i kształcenie kadr w szkołach partyjnych, instytutach itp. Warto by zająć się tymi sprawami na spotkaniu sekretarzy ideologicznych. Generalnie wpłynęłoby to korzystnie na dalszy rozwój społeczeństwa.

Jak wspomniałem, na DKP podjęliśmy wielkie kwestie, kwestie pokoju i wojny. I tu nasza wspólnota jest jedyną siłą zdolną uchronić świat przed katastrofą nuklearną. To powinno dotrzeć do każdego członka naszych społeczeństw. Słusznie powiedzieliśmy, że USA, Reagan, robi co może, aby zdyskredytować inicjatywy Związku Radzieckiego. Powinniśmy ofensywnie propagować nasze inicjatywy, oddziaływać na Zachód.

Jak wczoraj powiedział Towarzysz Żiwkow, wszystkie partie komunistyczne i robotnicze są w tych samych okopach. Ostatnio w Wiedniu obradowała Międzynarodówka Socjalistyczna. Nie ma złudzeń, co do reformizmu, ale w walce o pokój Międzynarodówka Socjalistyczna jest naszym sojusznikiem i musimy to wykorzystywać.

To co chcę teraz powiedzieć, dotyczy potrzeby przemyślenia kwestii, która się odnosi do stosunków z krajami rozwijającymi się. Wysoko cenimy wkład Związku Radzieckiego w te stosunki. Towarzysz Gorbaczow wspomniał o sumie miliardów rubli, jakie ZSRR przeznacza na tę solidarność. My też udzielamy pomocy dla Wietnamu, Kampuczy, Nikaragui i in. Łącznie 1,7 mld rubli transferowych przeznaczamy. Są i nowe życzenia Ortegi, co też będzie wymagało naszych odpowiednich działań. My też chcemy powiedzieć, że wobec innych stoi zadanie udzielenia pomocy innym państwom, które jej szczególnie potrzebują.

W odniesieniu do bezpośredniej współpracy przedsiębiorstw, to nie wiem ile państw ma wspólne przedsiębiorstwa z krajami zachodnimi. Wiem, że my już dawno mamy wspólne przedsiębiorstwo z PRL, w Zawierciu. I nawet w najtrudniejszym okresie dla PRL, w 1980 i 1981 roku, to przedsiębiorstwo bardzo dobrze pracowało. Sądzę, że Towarzysz Jaruzelski to potwierdzi. Tę drogę trzeba kontynuować, to bardzo ważna sprawa, by nadal uzyskiwać postępy w integracji.

Chiny. Zrozumiałe, że wiele spraw ruszyło z miejsca. To już zupełnie inne Chiny, niż za czasów Mao Tse Tunga, czy podczas Rewolucji Kulturalnej. Dokonały się zmiany w ich polityce zagranicznej, w tym odnośnie Europy Zachodniej i USA. I dla nas, NRD, jako nieodłącznego ogniwa Układu Warszawskiego, jest bardzo pożyteczne, gdy Chiny nie udzielają poparcia RFN, jeśli uznają, że są dwa suwerenne państwa niemieckie. Szereg przedstawicieli RFN stwierdziło zmiany w stanowisku Chin w tej sprawie.

Chiny zrezygnowały z tezy o nieuniknionym charakterze kolejnej wojny światowej. Mogę przytoczyć inne przykłady. To jest korzystne dla wspólnoty socjalistycznej. Jeśli wziąć sprawę skupienia Chin przeciwko podżegającej działalności imperializmu, to trzeba wykorzystać wszystkie punkty styczne, by przeciągnąć Chiny na nasze stanowisko. Przekazałem zapis z mojej rozmowy z Hu Yaobangiem. Ważne są wszystkie wysiłki, by Chiny nie staczały się na pozycje kapitalizmu, uwzględniając niewzruszoną naszą przyjaźń z Kampuczą, Wietnamem, Laosem, Afganistanem.

Sprawa ruchu robotniczego. Nie będzie szansy na zorganizowanie narady partii komunistycznych i robotniczych, ja podzielam ten pogląd. My czasami lekkomyślnie postępujemy w tych sprawach. A przecież są narady, gdzie są obecne partie komunistyczne, robotnicze, socjalistyczne i demokratyczne. Weźmy konferencję z okazji uroczystości rocznicowych Karola Marksa, to było dobrym przykładem.

Tow. Gorbaczow

Także konferencja z okazji rocznicy rozgromienia faszyzmu.

Tow. Honecker

Tak, właśnie chciałem zwrócić uwagę na tę 40 rocznicę, nam udało się przyciągnąć nawet burżuazję, chociaż pierwotnie oni się do tego nie palili. ONZ postanowił, że rok 1986 będzie Rokiem Pokoju. Jest możliwość wypełnienia tego Roku naszymi treściami i byłby sens w wykorzystaniu tego. Albo inna sprawa - 70-lecie Rewolucji Październikowej i 70-lecie wydania Dekretu o Pokoju. Moglibyśmy to w bardzo dobry sposób wykorzystać.

Kolejna sprawa, o której chcę na zakończenie powiedzieć, to bieżąca koordynacja. Towarzysz Gorbaczow poruszył to w swoim wystąpieniu. Określiliśmy mechanizm pracy w Układzie Warszawskim, zrobiliśmy potrzebne zmiany. Natomiast w RWPG jest szereg niewłaściwych rozwiązań, wymagają one natychmiastowych zmian. Ponieważ Związek Radziecki ma przegląd sytuacji, to niech nasi ambasadorowie w Moskwie zbiorą się, by operatywnie przekazać informacje i moglibyśmy zająć się interesującymi nas problemami. Nie mam na myśli specjalnej instytucji. W Bonn na przykład istnieje grupa rozszerzona, tak zwana "czwórka". Oni spotykają się i przekazują informacje. Dlaczego my nie mamy skupić na tym wysiłków.

Całkowicie podzielam ocenę, jaką dał wczoraj Towarzysz Gorbaczow na temat "Eureki", jej aspektów politycznych i wojskowych. Ale jeśli wprost trzeba udzielać odpowiedzi przed partią, narodem, przed prasą, to my odpowiedzieliśmy, że jeśli "Eureka" ma służyć pokojowemu wykorzystaniu Kosmosu, to możliwa jest współpraca "Eureka" - "Interkosmos". Bardzo ważna jest inicjatywa radziecka, zgłoszona wobec ONZ, powołania organizacji międzynarodowej do spraw pokojowego wykorzystania Kosmosu.

Dałem to jako przykład, że trzeba w określonych kwestiach szybko porozumiewać się. Mówię o tym, nie jako o kwestii nowych instytucji, ale chodzi o kontynuowanie operatywnego konsultowania spraw przy wykorzystaniu ambasadorów, we współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Przepraszam za tok mojej wypowiedzi, ale mówiłem bez konspektu.

Tow. Kadar (wystąpienie 46-minutowe)

Ja również jestem zadowolony, że odbywa się to Spotkanie. Z dużą uwagą wysłuchałem wystąpienia Towarzysza Gorbaczowa. Zawiera ono wiele ważnych myśli. Przyłączając się do Towarzysza Honeckera, chcę poruszyć szereg zagadnień.

Myśląc o tym Spotkaniu nurtowała mnie myśl, że słusznie nie wdajemy się w szczegóły tych ważnych spraw, a tylko je sygnalizujemy. Takie Spotkania już odbywały się wcześniej, w końcu lat 50-tych i na początku lat 60-tych. Jest kilka osób wśród nas,

które w nich uczestniczyły. Są to bardzo pożyteczne Spotkania. Proponuję, aby przyjąć system takich Spotkań, organizować je co najmniej raz w roku. Ale możemy spotykać się częściej i pod różną postacią, np. na DKP, w uzasadnionych przypadkach są spotkania na szczycie w RWPG. Ale byłoby dobrze, aby raz w roku zbierać się do takiej rozmowy. Decydujące jest w tym nie to, by były uchwały, ale by miało miejsce zapoznawanie się z myślami i poglądami, w płaszczyźnie osobistej.

My jesteśmy ludźmi różnych narodowości, w różnym wieku, mamy różne doświadczenia. Ale jest dla nas wspólne, że od wczesnej młodości zostaliśmy komunistami i jesteśmy komunistami, wszystkich bez wyjątku odbieram jako takich. Nie jesteśmy maszynami, nie we wszystkim się zgadzamy. Ale generalnie jest zgodność, chociaż nasze punkty widzenia mogą być różne. Ważne, żeby się spotykać. My możemy o wszystkim rozmawiać. Na Zachodzie to robią, tym bardziej powinniśmy to robić my. Łączy nas nie tylko to, że jesteśmy komunistami, ale i ta ogromna odpowiedzialność, którą wszyscy odczuwają.

Chcę teraz powiedzieć o sobie, wyłącznie mnie to dotyczy. Ja znalazłem się na tej funkcji wtedy, gdy kraj, ustrój, naród były w głębokim kryzysie i ktoś powinien zająć tę funkcję. A ponieważ byłem już wtedy trochę znany, to wybrano mnie. I ja zgodziłem się nie dlatego, aby zbudować sobie dom, czy coś innego zyskać, ale dlatego, że kierowałem się głosem sumienia. I to jest dla nas wspólne, każdy z nas pracuje nie dla korzyści.

Nie wiem jak Wy, ale u mnie w domu jest taki telefon, jest tam nazwisko takiego czy innego Sekretarza i jak podnoszę słuchawkę, to od razu odzywa się Sekretarz. Ale mimo to czasami nie mogę dostać odpowiedzi. Nie wiem, czy zrozumiecie mnie prawidłowo, ale czasami mogą być takie sytuacje, aby zanim zrobić coś w domu, mieć informację, tak, jak tutaj. Stąd i to Spotkanie to nie mój własny interes, ale nasz wspólny, aby po przyjacielsku rozmawiać i wysłuchać odpowiedzi.

Wczoraj cały dzień uzgadnialiśmy poglądy w znanych sprawach. Teraz chcę poruszyć szereg spraw odnośnie naszej wspólnoty.

Państwa Układu Warszawskiego to bardzo poważna siła w świecie. Nie chcę dyskutować spraw innych narodów, ale są na świecie ugrupowania socjalistyczne i imperialistyczne i ich walka kształtuje oblicze świata. Oczywiście są inne, ale te dwa są na czele. To nie tylko problem ilościowy, sprawa tego, że Związek Radziecki liczy 270 milionów, Polska chyba 35 milionów i tak dalej sumując jest razem 380 milionów. Ale jeśli dialektycznie zsumować te siły, to znajduje to zupełnie inny wyraz. I wychodząc z takiego założenia chciałbym powitać naszą jedność, która określa nie tylko losy naszych narodów, ale i innych, całej ludzkości, zależnie od tego jak występujemy.

Co określa naszą siłę wobec szerokiej społeczności świata? Oni uznają, że Układ Warszawski, to wielka siła polityczna, potężna siła wojskowa, gospodarcza. Mówią też, że jest to coś niższego rzędu, aniżeli rozwinięte kraje kapitalistyczne. Jest w tym, niestety, sporo racji pod względem gospodarczym i postępu technicznego. Ale społecznie rzecz biorąc, poziom życia ludności naszych państw, ma w socjalizmie znacznie trwalsze podstawy, nie trzeba się martwić o bezrobocie, opiekę zdrowotną, socjalną itp. A mimo to materialnie poziom życia jest niższy. Musimy usilnie pracować, bo wszyscy o tym wiemy, że opinia światowa jest właśnie taka. Związane jest to z atrakcyjnością socjalizmu poza jego granicami. To trzeba uwzględniać.

Towarzysz Gorbaczow mówił o drodze historycznej. To przede wszystkim Związek Radziecki przeszedł ogromną drogę, jako pierwsze państwo socjalistyczne, osiągnął na tej drodze ogromne sukcesy, stworzona została władza ludzi pracy. Zdołał obronić siebie i ludzkość przed faszyzmem. Potem w niezwykle krótkim czasie Związek Radziecki odbudował kraj, dokonał gigantycznego, zadziwiającego skoku. I tu krytykując ekstensywność rozwoju ważne jest, że kurs i działania były słuszne.

Żywotna siła naszych państw tkwi w wyższej jakości społeczeństw, w roli partii, w poparciu narodu. Ale to wszystko działa, gdy nasz kurs jest marksistowsko-leninowski, uwzględnia tradycje i uwarunkowania. I o tym nie należy zapominać, uwzględniać to w naszej pracy. I doświadczenie węgierskie, opłacone morzem krwi, to potwierdza.

Mówimy o pracy teoretycznej, ideologicznej. Trzeba postawić sprawę częściowo teoretycznie i częściowo praktycznie. Ja nigdy nie byłem w szkole partyjnej, ale uczyłem się później i wiem, że podstawowa przyczyna załamania się rozwoju tkwi w stosunkach produkcji i środkach produkcji, że ustrój socjalistyczny nie jest zdolny swobodnie się rozwijać. Naturalnie, nie chcę tu robić seminarium. Ale nie możemy zamykać oczu, że rozwinięte kraje kapitalistyczne wciąż mogą się rozwijać, a u nas rozwój jest przyhamowany. Słuszną jest uwaga Towarzysza Gorbaczowa, by rozpatrzyć nasz codzienny stosunek. Nie teoria ponosi winę za błędy.

Kilka słów o imperialistach. Imperializm też boryka się z trudnościami, spotykają go nieszczęścia, rozdzierany jest wewnętrznymi sprzecznościami. Finansowy system świata walczy wciąż z napięciami. To ich sprawa. Ale dlaczego oni prowadzą wyścig zbrojeń? Chcę powiedzieć, może się mylę, oni nie mają zamiaru robić wojny atomowej. Oni chcą mieć przewagę w sile. To im zapewni władzę na skalę światową, by mogli stosować politykę dyktatu. Kto płaci za zbrojenia u nas? A kto tam? - biznes, co zapewnia mu wielkie zyski. To bardzo korzystna produkcja, u nich ona pomaga w rozwoju techniki. Nauka w najbardziej skoncentrowany sposób występuje tam w dziedzinie wojskowej, na szczęście u nas też. Już kilkanaście lat temu mówiłem o tym z ówczesnym kierownikiem radzieckiej Akademii Nauk, Tałyszewem, co by było, gdybyśmy mogli przenosić tak szybko naukę ze sfery militarnej do cywilnej.

W tym miejscu Tow. Kadar przytoczył przykład niezwykle szybkiego przekazania w USA do masowej produkcji specjalnego pióra, dostosowanego do użytkowania w Kosmosie.

Zachowując tajemnice, trzeba szybko przekazywać osiągnięcia do sfery cywilnej. Oni stosują wyścig zbrojeń jako nacisk na nas, aby nas niepokoić. Ponadto - oni walczą o przedłużenie życia swego ustroju.

Imperialiści nas nie lubią. I naszych partii i państw i nas osobiście. To są antykomuniści, ja bym nawet za Mitterranda nie mógł poręczyć. Ale nauczyli się elastyczności i kierują się tym w swych stosunkach z nami. My - Węgrzy, Czesi i Polacy przeżyliśmy już głębokie kryzysy. Oni nie płakali, gdy zabijano

komunistów. Nie mają dla nas współczucia. Mają swoją strategię i taktykę. Chcą rozmiękczyć, rozbić naszą jedność, próbują coś robić. Oni by chcieli nas oddzielić od Związku Radzieckiego, jak najdalej.

A na przykład Węgrów chwalą. Dwie sprawy chcę przedstawić w związku z tym. My nigdy na Węgrzech nie robiliśmy nic, aby to się spodobało imperializmowi. Robiliśmy tylko w interesie naszego narodu, realizowana była demokratyzacja, chcieliśmy rozwijać socjalizm. A oni nas chwalą, bo chcą wprowadzić różnice, nie tylko wobec Związku Radzieckiego. Chwalą Węgry, bo w roku 1956 i w następnych pisano strasznie o Węgrzech, wielu to pamięta i trzeba to wyjaśnić, dlaczego. I piszą, że my na Węgrzech stosujemy metody kapitalistyczne. Kiedyś Rewolucja Francuska dała wzorzec metra, był to więc wzorzec kapitalistyczny. My go oczywiście stosujemy. Czy to oznacza, że uzyskiwanie zysku jest używaniem kapitalizmu dla socjalizmu? Mówiłem o tym we wrześniu z Towarzyszem Gorbaczowem. Inny przykład - w końcu lat 50-tych zrezygnowaliśmy z przymusowych dostaw.

Imperialiści chcą nas podzielić. Mnie to nie oburza - jacy by to byli imperialiści, gdyby nas nie lżyli, nie złorzeczyli. To część naszej walki. Ale jeśli my będziemy kierować się naszymi zasadami, robili swoje i umacniali socjalizm to nic im z tego nie przyjdzie. Towarzysza Jaruzelskiego też lżyli, teraz już mniej to robią. A to człowiek uczciwy, porządny, komunista, patriota, sam to wymyślił, co robi, sami to realizują. Nie należy wymyślać sobie trosk, nie należy zwracać na to uwagi.

Mamy bardzo dobre pozycje do walki. Wczoraj pięknie przedstawione zostało nasze wspólne stanowisko. Towarzysz Gorbaczow nieźle umie agitować, a jeśli tak trzeba, musimy się i tego nauczyć, bo jesteśmy komunistami. Nasze stanowisko jest dobre i bardzo powoli, stopniowo, ale społeczność zachodnia zaczyna to rozumieć.

Nąsza współpraca gospodarcza, dwustronna i wielostronna. Już teraz przysięgamy, że w RWPG będziemy polepszać. To oczywiście potrzebne. Ale to, co osiągnęliśmy, to w oparciu o kontakty dwustronne i tak jeszcze długo będzie. Najważniejsze, tak jak

mówił Towarzysz Gorbaczow, to operatywna współpraca, rozumieć potrzeby swoje, wobec Związku Radzieckiego i między sobą, szukać rozwiązań korzystnych dla wszystkich stron, przyspieszyć rozwój po linii RWPG.

Dostaliśmy posłanie Towarzysza Gorbaczowa z 12 października. Opowiadamy się za tą naradą, jest bardzo potrzebna. W socjalizmie również funkcjonuje zasada, że czas to pieniądz. Otrzymaliśmy także dokument od rządu radzieckiego. Jest to na etapie przygotowań. Towarzysze radzieccy wykonali wielką pracę. Bardzo dobre są główne kierunki, nie będę ich wymieniał. W szczególny sposób powinniśmy to przygotować na szczeblu podstawowym. Opracujemy to i udzielimy merytorycznej odpowiedzi.

Nawet jeśli nazwiecie mnie agentem imperializmu to powiem, że z tamtej strony funkcjonuje wielka siła - monopole i w sensie koncentracji, one się rozwijają. U nas takich monopoli nie ma i nie będzie. Ale trzeba rozwiązywać ten problem, trzeba znaleźć socjalistyczne metody. Czy w RWPG, czy przez Akademie Nauk, można różnie, ale to jest konieczne. Obecnie w RWPG jest 480 różnych Komisji, ale, przepraszam, oni tej sprawy nie rozwiążą. RWPG się zbiurokratyzowała - tyle komisji, protokołów, a bardzo mała efektywność. Potrzebny jest szczególny rozmach. Światowy socjalizm ma wspólną wolę, interesy, ale to niełatwe, a jednak można i trzeba ten problem rozwiązać.

Kolejna sprawa, to podział tematów. Wymienione są 84 tematy podstawowe w dokumencie podpisanym przez Towarzysza Ryżkowa. Należy te tematy rozdzielić na państwa, które mają największe możliwości, abyśmy nie tracili czasu. W określonych sprawach może być na przykład 5 krajów, w innych inaczej, np. "Intermetal". W ten sposób wykorzystamy czas. Jak zaczniemy wielostronnie uzgadniać dokument, to minie wiele czasu.

My Węgrzy wprowadziliśmy u nas prawdziwe ceny. To konieczne do obrotów z Zachodem. Regulacja cen to operacja konieczna. Potrzebne są prawdziwe ceny i lepszy system rozliczeń w RWPG. Poruszaliśmy to w RWPG i nadal podejmujemy. Jeśli możemy je wprowadzić, to będziemy się elastycznie rozliczać, nada to dynamikę.

Witam to, że Wy w Związku Radzieckim tak podkreślacie sprawy postępu naukowo-technicznego. Dynamicznie jest to bardzo ważne. Chcemy się przyłączyć do tego.

My, w naszych kontaktach, mamy do czynienia nie tylko z socjaldemokratami, czasami też z liberałami, z chadekami, kiedy te partie wyrażają zainteresowanie. Trzeba wykazywać wystarczającą cierpliwość, współpracować. Przy każdym działaniu należy myśleć, aby nie wprowadzać obcości między sobą, a na odwrót, przybliżać się ze sobą. Przykład Jugosławii - niedawno strzelaliśmy na granicy, a teraz mamy dobre stosunki. Przyjęliśmy do wiadomości, że Jugosławia nigdy chyba nie będzie w Układzie Warszawskim, tak jak nigdy nie będą Chiny czy Albania.

Mówimy zawsze zachodnim, że żywią iluzje na temat Chin, że one nie będą pionkami na arenie międzynarodowej. Trzeba cierpliwie, elastycznie pracować z Chinami, pilnując swego stanowiska. Popieramy te działania Związku Radzieckiego i innych krajów. Nie trzeba krzyczeć "hura", ale dostrzegać, że coś tam się dzieje. Oni teraz mówią, że trzeba przeciwdziałać wojnie światowej. Chiny pierwsze oświadczyły, że są przeciwko militaryzacji Kosmosu. Chcę powiedzieć, żeby ich nie odpychać i zachowując zasady utrzymywać normalne stosunki. Jak inni mogą oddziaływać, to i my możemy. Może to co oni robią, to tylko taktyka. Oni na swój sposób, ale jednak budują socjalizm.

Jeszcze raz akceptuję to Spotkanie i proponuję ich systematyczność.

Chcę powitać leninowski kurs KPZR prowadzony obecnie. Jest to prawdziwy leninowski kurs. I to jest dobre nie tylko dla narodu radzieckiego, ale i nas to mobilizuje.

Pragnę przekazać najlepsze życzenia, także w związku ze Zjazdem. Są troski, ale jest ogromny potencjał i teoria mówi prawdę, że właśnie socjalizm pozwala wyzwalać siły twórcze narodu.

Następnie, na propozycję Tow. Ceausescu, uzgodniono przerwę. Po jej zakończeniu Tow. Żiwkow, na roboczo, uzgodnił dalszą kolejność występujących.

Tow. Ceausescu (wystąpienie 86-minutowe)

Chcę również powitać fakt odbycia tego Spotkania, w celu omówienia najważniejszych spraw naszej współpracy, między partiami i państwami. Także uważam, że takie Spotkania były pożyteczne w przeszłości i niezbędne są obecnie. Ogromnie niezbędna jest systematyczność, należy zinstytucjonalizować pracę sekretarzy generalnych.

Partie komunistyczne, wykonując swoją kierowniczą rolę, ponoszą ogromną odpowiedzialność wobec swojego narodu, narodów socjalistycznych, a zarazem wobec ruchu komunistycznego i robotniczego, wobec problemu pokoju w ogóle.

Jeśli oceniamy obecną sytuację, mówili o tym towarzysze na naradzie wczoraj, to trzeba powiedzieć, że wobec krajów socjalistycznych prowadzona jest krytyka, niestety nie tylko ze strony państw imperialistycznych, a też i niektórych zaprzyjaźnionych państw, partii komunistycznych i robotniczych. Nie mają głębszego znaczenia takie wystąpienia, krytyczne uwagi ze strony imperializmu, państw kapitalistycznych, chociaż niektóre z tych krytyk są oparte na faktach, wynikających z błędów w budowie społeczeństwa socjalistycznego. I trudniej jest odpowiedzieć na krytykę, jaką prowadzą partie robotnicze i komunistyczne, które zarzucają nam, że nasze błędy i braki utrudniają im pracę. I pewna doza prawdy w tym jest. Nie podzielam tego zdania, że oni mają całkowitą rację w swych krytycznych uwagach, bądź kiedy generalnie oceniają sytuację w naszych państwach. Niektóre z tych braków i mankamentów są jednak faktem, i stąd jest krytyka. Mając to na uwadze, oraz uwzględniając naszą odpowiedzialność wobec ruchu komunistycznego powinniśmy działać tak, aby nasza działalność była poparciem dla partii komunistycznych, dla sił postępu, dla tych sił, które opowiadają się za przejściem do socjalistycznej drogi rozwoju.

Obiektywnie kraje socjalistyczne mają wielkie osiągnięcia, poczynając od Związku Radzieckiego, przechodząc do innych państw socjalistycznych. Porównując obecny etap rozwoju z tym, co było 40 lat temu, to osiągnięcia są ogromne i one świadczą o wyższości socjalizmu. Gdyby nam udało się popełnić mniej błędów, nasze osiągnięcia i wpływy socjalizmu byłyby większe.

Należy mieć na uwadze, że trudności, błędy, niektóre minusy w budownictwie socjalizmu wynikają ze stanu sytuacji gospodarczej świata. Nasze państwa nie istnieją niezależnie. Jest wzajemne uwarunkowanie w rozwoju światowym i problemy nasze nie mogą być od tego oddzielone. Ale inne problemy w budownictwie socjalistycznym nie wynikają z tego.

Fakt, że imperialiści podejmowali i podejmują próby wywołania u nas trudności, to nie jest sprawa, która by uzasadniała nasze trudności i problemy. Od początku ruchu komunistycznego i robotniczego imperializm zawsze zajmował doń stanowisko krytyczne, przeszkadzał i utrudniał. Kiedy pojawiło się pierwsze państwo socjalistyczne, potem nasze państwa, oni też utrudniali. Nie możemy oczekiwać, żeby imperializm popierał budownictwo socjalistyczne w naszych krajach.

Mając na uwadze siły postępowe, ruch komunistyczny, powinniśmy wyciągnąć odpowiednie wnioski z tych błędów. Niektóre z nich wynikają ze stanu wyjściowego, z braku doświadczeń. Myślę tu o Związku Radzieckim, ale i o nas, bo każdy z nas musiał uczyć się i znowu uczyć się. Teoretyczne tezy a praktyka, to wielki dystans. Co można zarzucić naszym państwom to to, że nie zawsze umieliśmy rozumieć realia i przystosować rozwój naszych państw do realiów, w tym do realiów etapu, w jakim byliśmy.

Wymieniając błędy popełnione, których można było uniknąć, to te, które były korygowane w procesie uprzemysłowienia, błędy wobec inteligencji, lekceważenie roli nauki w pewnych okresach i jej roli w rozwoju. Także niezrozumienie tego, że w socjalizmie nadal przeżywamy trudności, i rola socjalizmu w naszych warunkach to widzieć i przezwyciężać je, a nie lekceważyć i unikać. Teza, że w socjalizmie nie ma sprzeczności jest nierealna, nieżyciowa, życie obiektywnie temu przeczy.

Istniały trudności również we współpracy krajów socjalistycznych, nawet gdy one bardziej ściśle i aktywniej działały w innych dziedzinach. Moglibyśmy uniknąć wielu z tych błędów i braków właśnie wtedy, gdyby była otwarta wymiana zdań. Były próby narzucania innym państwom określonych form i metod, były próby twierdzenia, że ich niestosowanie to odejście od socjalizmu. Nie mówię już o tych aktach samowoli.

Ale trzeba z tego wyciągnąć lekcję. Było to omówione, ale nie do końca wyciągnięto wnioski. Nasz stosunek do KPZR - nic nie wyrzucimy z historii. Stalin odgrywał ogromną rolę do połowy lat 30-tych, potem w czasie wojny. Nie chodzi o to, by wyciągnąć kogoś z historii, ale by wyciągnąć wnioski, aby socjalizm mógł rozwijać się lepiej.

Uważamy, że niedoprowadzono do wyjaśnienia tego, co się tyczy rozwoju polityki oraz stosunków między partiami i państwami socjalistycznymi w ogólności. Uważamy za potrzebne, abyśmy przyczynili się w przyszłości do wyjaśnienia tego i opracowania, do jasnego ukierunkowania bez obligatoryjnego charakteru, co pomogłoby wszystkim naszym partiom i państwom, co dałoby wzrost sił i wpływów socjalizmu, oraz wpływów partii komunistycznych i robotniczych na świecie.

Wychodzimy z założenia, że państwa imperialistyczne, USA, zajmują krytyczne stanowisko wobec krajów socjalistycznych, że krytykują nasze państwa, a najostrzej Związek Radziecki. Nasze państwa czasami się krytykuje, a czasami chwali. Ta sprawa nie powinna nas specjalnie zajmować. Ale powinniśmy stanowczo odrzucać wszelkie próby ingerencji imperializmu w nasze sprawy wewnętrzne.

Potrzebne jest pełne zaufanie między naszymi partiami i państwami. Nie powinno być wątpliwości - każde państwo wie, jak obronić zdobycze socjalizmu. I nie powinniśmy stawiać pod znakiem zapytania, że jak kogoś pochwali imperializm, to odejdzie od socjalizmu. Trzeba wykluczyć taką możliwość i to by sprzyjało wzrostowi zaufania.

Trzeba przyjąć, że każda partia komunistyczna ma swoje doświadczenia, że przeżyła dziesiątki lat w trudnych warunkach, że kadra kierownicza takich partii ma doświadczenie, że walczyli oni w podziemiu, w warunkach terroru i nie poddali się, nie zrezygnowali z walki o socjalizm, toteż tym bardziej nie zrezygnują teraz, kiedy pełnią kierowniczą rolę. Podkreślam to teraz, bo ogromne znaczenie ma to zaufanie między kierownictwami partii, między sekretarzami generalnymi, to ważny warunek dobrej współpracy. Życie dowiodło, że kraje socjalistyczne były w stanie usuwać niedostatki, znajdować drogę prawidłowego rozwiązywania problemów. My wychodzimy z założenia, że ma to decydującą rolę w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, a więc jest niezbędne,

abyśmy dalej działali w tym kierunku.

Rumunia stawia na zachowanie wysokiej dynamiki rozwoju wychodząc z marksistowsko-leninowskiej tezy przeznaczania znacznej części dochodu narodowego na rozwój. I poziom zdolności obronnej oraz poziom życia naszej ludności zależny jest od przeznaczenia znacznej części tego dochodu na rozwój. Nawet ekonomiści burżuazyjni uważają, że do 30% dochodu narodowego trzeba przeznaczać na inwestycje, na zwiększanie potencjału wytwórczego.

My powinniśmy także uwzględniać te wielkie zmiany, jakie dokonały się w obecnym świecie. Wychodzić z założenia, że te wielkie zmiany radykalnie przeobraziły świat społecznie i gospodarczo. Trzeba to uwzględnić, analizować, inaczej podchodzono do tego 100 lat temu, inaczej należy podchodzić teraz. Mówiąc o koncepcji dialektyzmu materialistycznego, o światopoglądzie w dzisiejszym świecie wychodzimy z uzasadnieniem marksistowsko-leninowskim. A oni przecież nie wiedzieli co będzie, oni tylko stworzyli podstawę ale nie zakończyli analizy i nie pretendowali do tego zadania, tej budowy. Zwłaszcza Lenin zwrócił szczególną uwagę na to, że opracowanie naukowe socjalizmu nie zostało zakończone, że należy go stale rozwijać, zgodnie z osiągnięciami nauki i techniki. To ważne zwłaszcza dlatego, że długo utrzymywały się pozycje zachowawcze, próby dogmatyzacji tez Marksa i Lenina, zamiast rozumieć je elastycznie, jako podstawę podejścia do rozwoju społeczeństwa. Odegrało to określoną rolę w rozwoju socjalizmu i rozwoju międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Niezbędne jest też branie pod uwagę tego, że proces rewolucyjny nie kończy się z przejęciem władzy, że budowa socjalizmu jako proces trwa i będzie trwać. Powinniśmy stać na czele walki o przyspieszenie procesu rewolucyjnego, o usunięcie tego co stare, zwapniałe, nie bać się rezygnacji ze starego. Tak samo trzeba robić w nauce, w chemii, fizyce itp., tu też praktyka, rozwój wydarzeń obalił szereg tez. Powinniśmy zrezygnować ze światopoglądu metafizycznego przy rozpatrywaniu szeregu problemów w rozwoju społeczeństwa.

Nagromadziliśmy duże doświadczenia w budownictwie socjalizmu, Związek Radziecki największe, ale nasze kraje też duże.

Doświadczenia mamy dobre i złe.

Niektóre z naszych państw zaczęły wprowadzać pewne zmiany, prowadzą przebudowę organizacyjną swej działalności. Można rzec, że prowadzą to niezbyt śmiało. Są Towarzysze, którzy nie działają moim zdaniem stanowczo, żeby cały rozwój gospodarczy przestawić na nowe pódstawy. Ci Towarzysze się często asekurują.

Należy omawiać te sprawy przy stole, dziś nie możemy, np. problem naszego mechanizmu gospodarczego i produkcji przemysłowej. Wymaga to poważnych dyskusji na szczeblu sekretarzy generalnych, by umożliwić zrozumienie i zapoznanie się z tymi sprawami przez każdego z nas.

Realizacja programu w zakresie postępu naukowo-technicznego do 2000 roku nie jest możliwa do zrealizowania, jeśli nie będziemy wprowadzać określonych zmian do zarządzania gospodarką i innymi dziedzinami. Może to co robili Rumuni nie jest dobre. Może to co robią Węgry, NRD itp. jest dobre. Nikt nie przekonuje, że rozwiązał te problemy dobrze, wychodząc z założenia by znaleźć te drogi, by zaktywizować partię i przyspieszyć budownictwo socjalizmu. My powinniśmy odnosić się do wszystkiego, co dzieje się w naszych państwach jako do sprawy pożytecznej i potrzebnej.

We wszystkim co robimy powinniśmy uwzględniać, że fundamentalne zasady socjalizmu powinny znaleźć odpowiednie odbicie. Gdy mamy na uwadze kwestie własności społecznej, to kluczową jest wspólna własność podstawowych środków produkcyjno-społecznych. I nie można rozwijać socjalizmu zachowując lub rozwijając, w tej czy innej postaci, własność prywatną. Mam na uwadze rzemiosło, małe oraz duże i rolnictwo. Jest to kwestia podziału dochodu narodowego w socjalizmie, sprawiedliwego podziału, w oparciu o socjalistyczne zasady. Trzeba stosować zasadę socjalizmu - każdemu według pracy, każdemu według zdolności, ażeby wykluczyć osiągnięcie dużych dochodów bez pracy, lub w oparciu o wyzysk. Za takie sprawy nikt nas nie może krytykować, bo to oznacza przestrzeganie sprawiedliwości społecznej, właściwy podział dochodu narodowego. Trzeba zachować warunki życia i pracy bez takich dystansów i różnic jak w krajach kapitalistycznych, zachować te fundamentalne zasady.

Należy utrzymywać taki styl życia w społeczeństwie, który pozwoli działać w pełnej zgodzie na rzecz socjalizmu i komunizmu. Całkowicie zgadzam się z tym, co powiedział Towarzysz Gorbaczow, że powinniśmy mieć na uwadze wychowanie, działalność ideologiczną, tak w partii, jak i w naszych narodach. Ważną rolę odgrywa zainteresowanie materialne, ale bez zwiększania poziomu rewolucyjnej świadomości społecznej, tylko w oparciu o materialne zainteresowanie, nie można zbudować społeczeństwa socjalistycznego. I powinniśmy kojarzyć te aspekty.

Czasami łatwiej rozwijać bazę materialną, zbudować fabrykę, wprowadzać sputniki do Kosmosu, czy latać na Księżyc, ale o wiele trudniej i dłużej trwa wypracowanie wychowania ludzi. Pracy trzeba przy tym więcej, cierpliwej i wytrwałej przy podejmowaniu form, które dałyby poczucie, że oni w rzeczywistości są właścicielami sił wytwórczych, bogactwa kraju, że to oni ostatecznie decydują o sytuacji w kraju. Ludzie w społeczeństwie socjalistycznym są równi, nie ma proletariuszy, są wspólni właściciele ziemi, fabryk itd. i trzeba działać tak, aby ludzie to odczuli. Przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielcze powinny rozwijać to poczucie, bronić tego poczucia.

Powinniśmy wychodzić z potrzeb socjalistycznej demokracji. W tej dziedzinie w każdym państwie istnieją sukcesy. Sądzę, że popełnilibyśmy błąd, gdybyśmy powiedzieli, że osiągnęliśmy maksymalne granice socjalistycznej demokracji. Czeka nas jeszcze wiele pracy w tym kierunku.

My wprowadzamy taką formę jak rada pracownicza w przedsiębiorstwie i inne formy. Te rady odgrywają rolę decydencką. I w narodowym wymiarze powołaliśmy takie formy. Uważamy, że czeka nas jeszcze dużo do zrobienia w tej dziedzinie. Powinniśmy zrezygnować z koncepcji jednolitego kierowania produkcją. Nie można kierować przedsiębiorstwem przez jednego dyrektora. Nawet w kapitalistycznym przedsiębiorstwie jest rada zarządzająca przedsiębiorstwem. Powinniśmy zrealizować takie formy, stworzyć demokratyczne rozwiązania w przedsiębiorstwach.

Należy bezwarunkowo oprzeć na nowych zasadach kierowanie mechanizmem gospodarczym, samorządność i samogospodarowanie.

Nowy mechanizm gospodarczy, który każdy z nas stosuje w tej, czy w innej formie, samorządność, powinny moim zdaniem być rozwinięte dosyć szeroko i w niesformalizowany sposób, abyśmy zapewnili kierowanie gospodarką na zasadach samorządu, samofinansowania, zjednoczyć wysiłki i zobaczyć co z tego wynika. Jednocześnie powinniśmy mieć na uwadze, że nie może to usunąć lub zmniejszyć jednego, centralnego planu i kierowania. Powinniśmy znaleźć razem najlepsze formy, aby kojarzyć tę zasadę samorządu, która jest zasadą marksistowsko-leninowską z zasadą jednolitego planu centralnego i zarządzania w oparciu o ten plan. Trzeba kojarzyć te dwa aspekty. Sam centralny plan nie może rozwiązać tych wszystkich spraw, bo wtedy dochodzi do chaosu i uzyskamy wyniki negatywne w swoim rozwoju społeczno-gospodarczym.

Oczywiście jest wiele problemów, które wymagają omówienia. I teraz wiele mówi się na świecie, co należy robić z planem, jeszcze więcej mówi się jak powinno działać prawo wartości, prawo podaży i popytu, w tym problem rynku. Zaprezentował to Towarzysz Gorbaczow. Jest to problem w praktyce dość złożony, ale można to rozwiązać. Nie możemy powrócić do konkurencji między przedsiębiorstwami, bo w ramach specjalizacji wytworzyliśmy szereg przedsiębiorstw, które same wytwarzają jeden wyrób. Na przykład Związek Radziecki, jako wielkie państwo, nie ma takiego przedsiębiorstwa, które by samo wychodziło na rynek z samochodem i sprzedawało. Nie wspomnę już o skomplikowanych maszynach, obrabiarkach, telewizorach itp.

Problem podaży i popytu - trzeba pomyśleć, przyjąć nowe rozwiązania. Są sprawy, które nie należą do kapitalizmu, istnieją od początku, odkąd była gospodarka towarowa. Kapitalizm tylko je rozwinął, a socjalizm powinien wykorzystać. Jest zadanie przestudiowania i dobrego poznania tego problemu przez organy planowania, a więc planowanie podaży i popytu ludzi pracy, nie abstrakcyjnie, a naukowo uzasadnione.

Na przykład odzież - nie należy iść taką drogą aby było trzy razy więcej wyprodukowane i rzucone na rynek. Powinniśmy zapewnić ludności odpowiednią ilość obuwia, koszul itp. I jak ktoś ma cztery pary obuwia do wyboru, jak to jest w naszym kraju,

to w pełni wystarczy. Z kolei podaż żywności powinna zapewnić rozwój fizyczny i umysłowy ludności. Mam na uwadze ten fakt, że na rynku nie możemy rozszerzać lub kopiować kapitalistów. Nie możemy zrezygnować z ustalania cen, dopuścić do powstania wolnej gry cen na rynku. Są towary różnej jakości na rynku i oczywiście ceny muszą być różne. Ale niemożliwe jest pozostawienie tego jednemu przedsiębiorstwu. Wprowadzenie wolnej gry rynkowej oznaczałoby zniesienie socjalizmu. Problem kontroli cen jest problemem gospodarczym szczególnej wagi w państwach socjalistycznych, w rozwoju naszego kraju.

Borykamy się z licznymi problemami ale sądzę, że nie będziemy się wstydzić tego, jak pokażemy klasie robotniczej i innym narodom to, co osiągnęliśmy. To demonstruje przewagę socjalizmu, jego potęgę i siłę, twórczą siłę robotników, chłopów, inteligencji, partii robotniczych, które i w słowie i czynie dowodzą budowy socjalizmu.

Możemy rozmawiać z socjaldemokratami, jak oni realizują idee socjalizmu, co oni osiągnęli. Tu jesteśmy mało aktywni, skrępowani. Dlaczego nie przejawiamy aktywności, by zaprezentować styl życia naszych państw? Jest wiele rzeczy, które powinniśmy prezentować, humanizm, socjalistyczne prawa człowieka, omawiać je nie na takiej płaszczyźnie, na jakiej chce kapitalizm, bo te prawa u nas są o wiele większe i szersze.

Partie nasze pełnią odpowiedzialną, kierowniczą rolę, i jak mówił Lenin, powinny mieć na uwadze, aby przyciągnąć ludzi pracy do kierowania. Już Lenin powiedział, że każda kucharka mogła by być kierownikiem. Powinniśmy przyznać, że nie wszystko robiliśmy i robimy, aby masy uczestniczyły w pełni w kierowaniu, aby ludzie byli w pełni przekonani, że to wszystko co robimy jest w ich interesie. Trzeba z tego wyciągnąć wnioski.

Wiele jeszcze jest do zrobienia w kulturze, sztuce i innych dziedzinach. Mamy tu dobre doświadczenia, ale my je niewystarczająco wykorzystujemy, nie robimy tego co potrzeba.

Co się odnosi do stosunków z krajami socjalistycznymi, to konieczne jest przeanalizowanie tego, co zrobiliśmy do tej pory i co należy przedsięwziąć. Była narada gospodarcza w czerwcu

1984 roku. Później była Sesja RWPG. Przyjęto nowy program, podjęto nowe decyzje i mamy takie odczucie, że sprawa nie została doprowadzona do końca, że nie wyciągnięto wszystkich wniosków dla lepszego rozwoju i postępu naukowo-technicznego.

W pełni się zgadzam z Towarzyszem Gorbaczowem, że RWPG nie spełnia należytej roli, zbiurokratyzowała się. Stworzono ogromny aparat i trudno oczekiwać, że sam się udoskonali. My też uczestniczymy w finansowaniu tej organizacji. Urzędnicy otrzymują tam płace 4-5 razy większe niż w naszych krajach. Oni próbują uzasadnić swoje istnienie referatami, komisjami, a w praktyce, co się tyczy konkretów, specjalizacji produkcji, to porównując to na przykład w Układzie Rumunia-NRD a Rumunia-RWPG, to nie mogę powiedzieć, że dużo zrobili. Odnośnie kooperacji z Bułgarią i z Polską to nie mogę przyznać, że robiliśmy to w oparciu o RWPG, bo robiliśmy w oparciu o uzgodnienia dwustronne.

Nadszedł czas, aby zinwentaryzować stan współpracy między naszymi krajami, istniejące możliwości w naszych państwach i to co jest robione, aby ustalić kierunki, w których nasze państwa powinny skupić wysiłki inwestycyjne i rozwojowe.

Wielostronny program współpracy naukowo-technicznej otrzymaliśmy na początku października. Nie było okazji, aby go przestudiować. Sądzę, że niemożliwe będzie, by w okresie kilku dni odbyło się pierwsze spotkanie. Jest za mało czasu, a to są ważne treści. Problematyka ta powinna być omówiona z każdym z naszych państw, każdy ma swoje propozycje.

Problem jest w tym, co będziemy robić z wynikami tych prac, tych badań. Mamy niedobre doświadczenia, na przykład Instytut w Dubnej - nie mogę powiedzieć, by Rumunia korzystała z jego potencjału.

Chcemy rozwijać i uczestniczyć w programie współpracy naukowo-technicznej z krajami socjalistycznymi. Ale wyłania się sprawa różnych tematów, które mogłyby być zrealizowane w tym, czy w innym kraju, koordynatorem byłby ten czy inny kraj, lepiej to wszystko przedyskutować.

Postęp naukowo-techniczny jest decydującym czynnikiem w rozwoju socjalizmu i zwycięstwie komunizmu. Tu kapitalizm w niektórych dziedzinach jest na czele. Nie wiem, w jaki sposób

lepiej wykorzystać osiągnięcia naszych krajów w dziedzinie gospodarczej. Zachowanie tajemnicy państwowej wprost będzie przeszkadzało wykorzystaniu osiągnięć w gospodarce cywilnej, toteż niemożliwe jest istnienie tajemnicy wojskowej w gospodarce. Związek Radziecki wysyła w Kosmos sputniki wojskowe i w niektórych dziedzinach Związek Radziecki ma pierwsze miejsce. Ale sprawa sprowadza się do tego, że to co robimy nie wykorzystujemy wprost. Opowiadam się za podstawą gospodarczą we współpracy naukowo-technicznej, ale lepiej umożliwić wykorzystanie wyników badań. Kiedy oni spotkają się w płaszczyźnie naukowej, w ślad za tym od razu powinno być założenie pełnego wykorzystania badań we wszystkich dziedzinach. Nie należy przy tym wyolbrzymiać dystansu. NRD może produkować broń atomową, właściwie każdy z naszych krajów, tyle że to ogromne koszty i nie zamierzamy produkować. I tu zdjęcie tajemnicy jest niemożliwe, ale w innych możemy zdjąć.

Świat nie oczekuje od nas demonstrowania przewagi wojskowej. Jest zadanie uzyskania przewagi naszego społeczeństwa nad kapitalistycznym i tu trzeba skupić wysiłki.

Uważam, że nasze partie zbytnio koncentrują się na wysiłku wojskowym. I to wszystko kosztem gospodarki, kosztem tych celów, jakie ma socjalizm zrealizować. Trzeba to przeanalizować, wyciągnąć wnioski, odwrócić tę sytuację. Nie chcę przez to powiedzieć, aby dialektykę stawiać na głowie. Ale najważniejsza nie jest siła wojskowa, a rozwój społeczeństwa. I przy takim postawieniu sprawy możemy wykonać nasze programy. Powinniśmy wyprzedzić kapitalizm i wykazać przewagę socjalizmu w kulturze, gospodarce i poziomie życia. I wtedy nikt nas nie będzie krytykował.

Nie można stawiać tezy, że są realne możliwości postępu w gospodarce i jednocześnię rozwijać zbrojenia. Jeszcze w 1939 roku Stalin zwracał uwagę, że w Związku Radzieckim nie będzie możliwe zwiększanie zbrojeń i jednocześnie utrzymanie poziomu życia. Jest słuszne, że powinniśmy zachować równowagę sił i Związek Radziecki zrobił dobrze. Trzeba powiedzieć, że nadszedł czas, kiedy tę sprawę należy rozpatrzyć nieco inaczej i rzeczywiście działać aby zachować równowagę, ale drogą istotnej redukcji zbrojeń. Inaczej my przegrywamy w tych dziedzinach. A powinniśmy wygrywać - gospodarczo, kulturalnie, w poziomie życia.

Mówi się, że kraje imperialistyczne płacą za zbrojenia. My też płacimy. Naród amerykański płaci za zbrojenia, monopole kapitalistyczne mają wysokie zyski, ale w istocie wszystkie narody płacą za zbrojenia Amerykanów. Nie możemy i nie powinniśmy kroczyć tą drogą.

Oczywiście, istnieje wiele problemów związanych z polityką w zakresie wspólnych przedsiębiorstw. Mamy nieliczne wspólne przedsiębiorstwa z krajami kapitalistycznymi. Rozumiemy to, powinniśmy te sprawy omawiać i wyciągać odpowiednie wnioski.

Uważam za konieczne, aby zrewidować niektóre aspekty naszych stosunków z krajami rozwijającymi się. Kiedyś państwa kolonialne były sojusznikami ruchu robotniczego, obecnie kraje niezaangażowane i kraje rozwijające się powinny stać się sojusznikami krajów socjalistycznych i współpracować. Powinniśmy uwzględniać ich problemy, jak to kiedyś robiliśmy.

Co się tyczy ruchu komunistycznego i robotniczego, to są liczne problemy do omówienia. Chodzi nie tylko o stanowisko partii robotniczych i komunistycznych, ale i zmianę naszych stosunków z nimi, aby pomagać rozwiązywać ich problemy. Na przykład sytuacja, jaka powstała w Hiszpanii, nastąpiło rozbicie jedności w partii i powinniśmy działać na rzecz tej jedności, żebyśmy zmusili te trzy odłamy, aby zjednoczyły się na jednej, rewolucyjnej płaszczyźnie. Sytuacja taka istnieje także w innych partiach.

Nadszedł czas, aby pomyśleć o międzynarodowej konferencji partii komunistycznych i robotniczych, najpierw w Europie, a potem w skali świata. Wiem, że niektóre partie nie chcą tego, ale jak inni się spotykają, socjaliści, liberałowie, chadecy, konserwatyści, to my też powinniśmy. Oczywiście każda partia ponosi odpowiedzialność przed swoją klasą robotniczą i trzeba ją wypełniać. Jednak powinniśmy więcej robić w tym kierunku.

Zgadzam się, że powinniśmy rozwijać stosunki z socjaldemokratami, aby nie rezygnować ze swej odpowiedzialności.

Chiny. Niedawno wróciłem z Chin. Mieliśmy cały czas dobre stosunki z KPCh i z ChRL. Nalegaliśmy w rozmowach z kierownictwami ChRL i ZSRR, aby przezwyciężyły trudności i znormalizowały stosunki. Towarzysz Breżniew powiedział mi, że powinienem być cierpliwy,

że stosunki będą znormalizowane. Jest poprawa w naszych dwustronnych stosunkach, zwłaszcza gospodarczych. Uzgodniliśmy 10-krotny wzrost wymiany towarowej w kolejnym pięcioleciu. Towarzysze chińscy powiedzieli mi, że chcą też osiągnąć normalizację stosunków z innymi, w innych dziedzinach. SZczególnie mam na uwadze rozmowy z Deng Xiaopingiem, mówiłem o tym z Towarzyszem Gorbaczowem, nie chcę o tym więcej mówić.

Trzeba robić wszystko w tym kierunku, aby przezwyciężać trudności, okazywać zrozumienie, nawiązywać równoprawną współpracę. Oni też budują socjalizm. Współpraca z krajami kapitalistycznymi jest wyolbrzymiana. Każdy ma swoje doświadczenia, Związek Radziecki też. Nie można powiedzieć, że Chiny zmierzają do kapitalizmu.

Nie ma problemu międzynarodowego w sprawie zbrojeń i rozbrojenia, gdzie mielibyśmy rozbieżności. Podpisaliśmy dokument końcowy z wizyty, pod którym każdy z Was mógłby się podpisać. Jest problem Kampuczy, Afganistanu. Oni też opowiadają się za politycznym rozwiązaniem tych problemów, w tym za porozumieniem się ze wszystkimi siłami w Kampuczy, w tym z Heng Samrinem. Należy przedsięwziąć działania dla zapewnienia odpowiednich rozwiązań. Gdyby udało się to osiągnąć byłby to duży krok, każdy kraj może się do tego przyczynić. Mogę mówić szerzej, ale może odbędą się specjalne konsultacje w tej sprawie.

Są szerokie możliwości, aby w najbliższym czasie znormalizować stosunki z KPCh i ChRL. Proszę, aby nie obrazili się towarzysze radzieccy, ale oni odgrywają decydującą rolę i trzeba się przyczynić.

Proszę uwzględnić ten fakt, że w ramach tej dyskusji zaprezentowałem tylko niektóre problemy, ogólnie. Ale we wszystkich sprawach, na przykład problemy mechanizmów gospodarczych, demokracji socjalistycznej, ruchu komunistycznego i robotniczego, a są to sprawy bardzo ważne, moglibyśmy, nie przy okazji DKP, ale specjalnie spotkać się, aby omówić te kwestie. Aby to była wymiana poglądów, na pożytek socjalizmowi.

Tow. Husak (wystąpienie 17-minutowe)

Będę mówił krótko, bo niektórzy z towarzyszy przekroczyli czas, jaki był dla nich przeznaczony.

Powinniśmy porozumieć się, co do porządku naszych Spotkań, aby każdy mógł się wyczerpująco wypowiedzieć. Jestem zadowolony, że to Spotkanie się odbyło, że mogłem usłyszeć co mówi Towarzysz Gorbaczow, zapoznać się. Problemy, które tu są poruszane, na bieżąco rozwiązujemy w naszych partiach.

Przyjmuję tę krytyczną analizę, jaką przedstawił Towarzysz Gorbaczow. My jesteśmy obecnie w przełomowej chwili, w sytuacji międzynarodowej, na ważnym etapie rozwoju socjalizmu. Mówiliśmy o tym wczoraj. Wszyscy uważamy, że powinniśmy uczynić krok naprzód. Jak mówił Towarzysz Gorbaczow, więź z ludźmi pracy, odpowiedzialność za świat socjalizmu to ważne i poważne kwestie.

Spotykają się różne delegacje, między naszymi partiami i my też szukamy dróg rozwiązywania tych kwestii. I my też przypatrujemy się, co kto robi. To co dobre przyjmujemy, starając się unikać braków i błędów. To sprawy znane.

Mnie i moim Towarzyszom podoba się ta stanowczość, z jaką Towarzysz Gorbaczow stawia sprawę rozwoju gospodarczego i postępu. Staramy się iść drogą podobną.

Sytuacja w naszym kraju jest niezła. Istnieje jednak rutyna, zbytnie zadowolenie. Nowy bodziec w gospodarce jest nam bardzo potrzebny, zwłaszcza teraz, przed naszym Zjazdem. Kiedy na naszych spotkaniach i konferencjach zajmujemy się tym kierunkiem, prezentujemy go, to uznajemy, że konieczny jest krok, aby wzmocnić cały socjalistyczny system. Oceniając, jak działają komitety partyjne, rady, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe mówi się, że wiele jest dobrego, ale i wiele rozwija się na starej drodze.

Krótko, co się tyczy aspektu politycznego. Popieram te wszystkie punkty widzenia, jakie przedstawił Towarzysz Gorbaczow.

Wszyscy rozumiemy, że potrzebny jest nowy etap efektywności gospodarowania, postępu naukowo-technicznego, że bez wdrażania osiągnięć do produkcji niemożliwy jest dalszy nasz rozwój.

Inni Towarzysze też zabierali głos w tej sprawie.

List Towarzysza Gorbaczowa przyjęliśmy bardzo pozytywnie. Otrzymaliśmy także propozycje rządu radzieckiego. Prezydium naszego rządu omówiło to, poparło i dało polecenie, aby szybko i konsekwentnie przedstawić stanowisko mimo, że czasu jest bardzo mało. Kompleksowy program, jaki nam przedłożono jest korzystny nie tylko dla współpracy. To również życiowo ważne dla Czechosłowacji. Małe państwo nie może pozwolić sobie na prowadzenie doświadczeń naukowych na dużą skalę i wiele rozwiązań możemy otrzymać w wyniku tej współpracy. Zachód też łączy się na tej drodze. Francja, z innymi państwami, organizuje "Eurekę", Japończycy szybko się rozwijają swoją drogą. I my powinniśmy znaleźć jak to osiągnąć, jak szybko wdrożyć i uzyskać wskaźniki światowe, jak to założono w planach.

A czasu jest mało. Kończymy jedną pięciolatkę, zaczynamy nową. I jeśli chcemy włączyć to do tej pięciolatki, to musimy bardzo szybko pracować. Jak czytałem te dokumenty, to zauważyłem, że niektóre rzeczy można by robić już w trakcie. My to popieramy, Czechosłowacja dołoży starań aby zrealizować. Ale czasu jest bardzo mało.

Jest sprawa współpracy wielostronnej, dwustronnej, między przedsiębiorstwami. Wszystko to jednak jest niefektywne, przypadkowe, bez wstępnego przygotowania. Jesteśmy zadowoleni, że towarzysze radzieccy przedłożyli te propozycje. My to popieramy. Powinniśmy to kolektywnie włączyć w nasze plany pięcioletnie. To lepsze niż czekać rok, dwa. To zadanie bardzo złożone, dotyczy wielu zagadnień - prawnych, finansowych, cenowych, ale trzeba je rozwiązywać. Mamy w Związku Radzieckim wspólne przedsiębiorstwo, liczy 3 tysiące pracowników - "Robotika". Zajmuje się robotyzacją. Ale i tu są problemy, chcemy je szybko rozwiązać. Uważamy, że możemy to robić w różnych kierunkach i na jak największą skalę.

W sprawach polityki zagranicznej, omawialiśmy to wczoraj i dziś, to mamy jednolite punkty widzenia, stanowisko. Jest to ważne przed spotkaniem Towarzysza Gorbaczowa z Reaganem, żeby on mógł się oprzeć na naszym wspólnym stanowisku. Spotkanie to nie będzie proste, ale jest bardzo ważne. Jak wykazał Towarzysz Gorbaczow we Francji, potrafi on wybrnąć z trudnych sytuacji.

Dlatego popieram tę elastyczną i pryncypialną linię polityki zagranicznej. Ale elastyczność powinna być oparta na zasadach. My też spotykamy się z przedstawicielami z różnych państw świata. I jeśli mówię o jedności i elastyczności, to żeby podkreślić, aby nie wpuszczano nas w maliny. Popieramy te starania Towarzysza Gorbaczowa.

Chiny. Zadowoleni jesteśmy, że po linii politycznej i państwowej jest postęp. Ale niepokoi nas nieklasowe podejście Chin. Na przykład teza, że jest jednakowa odpowiedzialność dwóch supermocarstw za sytuację na świecie, podejście do innych problemów, takich spraw jest wiele. My też rozwijamy handel z Chinami, inne sfery. Ale ja nie będę prowadził polityki, która pozwalałaby na izolowanie Związku Radzieckiego od innych krajów socjalistycznych.

Dobrze było omówić te sprawy. Sądzę, że to Spotkanie pozwoli na zrozumienie wielu kwestii.

Wiele naszych państw przygotowuje się do Zjazdów. Ważne było poznać, ocenić przygotowania i dlatego to spotkanie jest tak ważne.

Tow. Jaruzelski (wystąpienie 50-minutowe)

Pragnę podzielić podziękowania za inicjatywę tego spotkania, za stworzenie okazji do podjęcia tych niezwykle ważnych problemów.

Zgadzam się z każdym zdaniem Towarzysza Gorbaczowa. Uważam, że jego oceny, wnioski i propozycje są niezwykle celne. I chociaż każda z naszych partii działa w innych warunkach, ale uniwersalne wartości tego stanowiska są na tyle oczywiste, że znajdą niewątpliwie odbicie w rozwiązywaniu problemów w każdym z naszych krajów i partii.

Odbyliśmy tę rozmowę we właściwym momencie. Jest to bowiem moment historyczny, w jakimś sensie przełomowy, wymagał więc takiego właśnie kompleksowego potraktowania problemów. Z drugiej strony większość naszych partii zbliża się do swych Zjazdów i ładunek teoretyczno-intelektualny, wymiana doświadczeń, której dziś dokonujemy, mogą być w tych przygotowaniach pomocne. Co przy tym

szczególnie cieszy - to że dziś to już nie tylko teoria, zapowiedź, słowa, ale obserwowana ostatnio śmiałość, konsekwencja i determinacja w rozwiązywaniu tych problemów, przed którymi stoją nasze partie, państwa i narody.

Rozumiemy, że historyczna pozycja Związku Radzieckiego, rola partii Lenina określa bardzo ogólne ramy. My, zaś uwzględniając specyfikę własnych warunków, powinniśmy dążyć do osiągnięcia wspólnego celu, jakim jest umacnianie socjalizmu i postępu na całym świecie.

Materia dziś przedstawiona jest bardzo szeroka. Nikt z nas, jak sądzę, nie jest gotów, ustosunkować się w pełni do tych spraw. A i czas, jaki nam pozostał, na co zwrócił uwagę Towarzysz Husak, na to nie pozwala. Dlatego chcę się ograniczyć do kilku uwag.

Uważamy za niepodważalną wierność pryncypiom naszego ustroju, pryncypiom marksistowsko-leninowskim. Nie wymieniam ich tutaj, są dla nas oczywiste. Chociaż można powiedzieć, że pojawiają się i takie pryncypia, których chyba nawet teoretycy nie potrafili przewidzieć. Odczuliśmy to na podstawie polskich doświadczeń. Na przykład, że nie można naruszyć pewnej granicy w stosunkach z krajami kapitalistycznymi, że nie wolno poddawać się koniunkturalnym tendencjom, że niedopuszczalny jest woluntaryzm.

Jednakże wierność pryncypiom musi być przestrzegana równolegle z odważnym, rewolucyjnym podejściem do rozwoju socjalizmu. Nasze partie nie tylko dlatego są rewolucyjne, że dokonały rewolucji. Ale również dlatego, że stale, śmiało, dialektycznie zmieniają rzeczywistość, łamią co przestarzałe, potrafią dostrzec to, co nowe, co się rodzi. Zmierzają do uruchomienia wszystkich czynników postępu, które w formacji socjalistycznej istnieją obiektywnie, przeciwdziałają asekurantyzmowi.

Osobiście bardzo się cieszę, że takie podejście, takie myślenie odczytałem w wystąpieniu Towarzysza Gorbaczowa i że tak znaczne było poparcie wszystkich Towarzyszy dla tych myśli.

W naszych wystąpieniach wczoraj i dzisiaj mówiliśmy o walce klasowej, toczącej się w globalnej skali. Można postawić pytanie - czy obserwowany ostatnio wzrost agresywności imperializmu jest przejściowy, czy ma charakter trwały? Wydaje się, że należy liczyć się z utrzymaniem się tej tendencji, potrwa ona przynajmniej kilka lat.

Jak miałem okazję kiedyś powiedzieć imperializm ocenił sytuację, że "teraz, albo nigdy". Nastąpił pewien splot elementów w świecie i w naszych krajach, skłaniający imperializm do uznania, że może mieć on szansę na osiągnięcie sukcesu. Może nie w tym sensie, że chce zmienić historię poprzez wojnę, bo ma świadomość, że byłoby to samobójstwem, ale widzi szansę w materialno-politycznej degradacji i moralnym zdyskredytowaniu socjalizmu.

Działania, które imperializm podejmuje, zmierzają do tego, aby osłabić socjalizm ekonomicznie, uniemożliwić mu przejście szerokim frontem do intensywnego gospodarowania. W rezultacie, aby dyktować, osiągnąć pełną hegemonię. A jednocześnie zaszczepić narodom w krajach kapitalistycznych, przekonanie, że ustrój socjalistyczny nie sprawdził się, że zawiera w sobie wiele zła, w tym zła społecznego i moralnego. A więc próba degradacji moralnej, stąd cała ta wrzawa wokół praw człowieka i inne oskarżenia wysuwane przeciwko krajom socjalistycznym, a przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu, który jest niezmiennie głównym obiektem ataku imperializmu.

Co w tej sytuacji powinniśmy robić? Nasze wczorajsze obrady w istotnym stopniu udzielają na to odpowiedzi, a dzisiejsze wystąpienie Towarzysza Gorbaczowa wyznacza długofalową perspektywę.

Klucz do sprawy - to wzmocnić siły socjalizmu we wszystkich sferach - gospodarczej, ideologicznej, politycznej, obronnej, a jednocześnie osłabić impet działania przeciwnika, zdemaskować jego zamiary. I w tym sensie bardzo istotne byłoby znaleźć lepsze formy i metody prowadzenia propagandy i w ogóle całej działalności ideowo-politycznej.

Przeciwnikowi nie udało się dotąd spowodować załamania w gospodarce, zahamowania rozwoju socjalizmu. Ponieśliśmy natomiast niewątpliwie poważne straty w postaci indoktrynacji, zaszczepienia społeczeństwom krajów kapitalistycznych fałszywego oblicza socjalizmu. Sytuacja w tym zakresie jest obecnie gorsza niż była po wojnie, czy w latach 60-tych. Oczywiście zawsze socjalizm, Związek Radziecki, był atakowany i szkalowany. Ale głębokość antykomunistycznego zatrucia społeczeństw zachodnich jest dziś znacznie większa niż kiedykolwiek.

Ma to różnorodne formy. Opiera się m.in. często na micie o "radzieckim zagrożeniu". Niestety duża część społeczeństw zachodnich w to wierzy. Wszyscy znamy marksistowskie powiedzenie, że idea, świadomość która wchodzi w masy, staje się siłą materialną, realnym faktem społecznym. Tak jest i z tym "zagrożeniem przez Związek Radziecki".

Przypomnijmy sobie wojnę w Wietnamie. Niezależnie od bohaterskiej walki narodu wietnamskiego i pomocy jakie kraje socjalistyczne udzielały mu tej walce, w wielkiej mierze o ostatecznej porażce USA w Wietnamie zdecydowało i to, że większość Amerykanów uznała, że jest to wojna zła i trzeba ją zakończyć.

Dlatego bardzo ważne, wręcz konieczne jest opracowanie nowych, optymalnych metod dotarcia do społeczeństw zachodnich. A to wymaga zerwania z mentalnością "oblężonej twierdzy". W NRD, na przykład, dlatego mają tak poważne osiągnięcia w tej dziedzinie, bo ich życie postawiło w określonej sytuacji i w warunkach w jakich muszą w sposób bezpośredni prowadzić walkę. Wydaje się więc, że z tej "twierdzy" trzeba śmiało wychodzić i Towarzysz Gorbaczow pokazał w Paryżu, jak można to skutecznie robić. Powinniśmy to realizować szeroko, przy wykorzystaniu wszystkich argumentów. Chodzi bowiem nie o obrzucanie się epitetami, ślizganie się po powierzchni zjawisk. Trzeba szukać tego wszystkiego, co jest słabym punktem imperializmu, pokazywać wszystko to, co u nas najlepsze.

Nie chcę szerzej rozwijać tematu praw człowieka. Ale jest to sfera, gdzie przeciwnik obecnie atakuje najmocniej. Konieczne jest więc kontruderzenie. A amunicji mamy wiele. Będąc w Nowym Jorku, prowadząc dużo rozmów przekonałem się, że wykazując dostępne argumenty można tych, co szermują prawami człowieka zepchnąć do defensywy.

To samo odnosi się do demokracji, do jej istoty. Wewnętrznym ustrojowym fundamentem socjalizmu jest właśnie demokracja. Ale jest i zewnętrzna forma demokracji, jej mechanizmy, instrumenty, które kształtowały się historycznie. Burżuazja tymi mechanizmami umie posługiwać się po mistrzowsku. Większość z naszych krajów miała niewielkie doświadczenia w zakresie demokracji

burżuazyjnej. Obecnie powinniśmy iść dalej w rozwijaniu tych instrumentów, na co jak mówił Towarzysz Gorbaczow, pozwala osiągnięcie wysokiego poziomu naszych społeczeństw, ich wykształcenie i przygotowanie.

Jednym słowem wydaje się, że naszym najlepszym argumentem jest stwarzanie i pokazywanie takiego stanu i takiej atrakcyjności socjalizmu, który mówił by sam za siebie i przeczył tym, co zarzucają, że nie daje on człowiekowi tych wartości, które niesie demokracja.

W obecnej chwili, niezwykle ważną sprawą jest określenie, jest optymalne rozumienie sprawiedliwości społecznej. Jako idea jest to oczywiste, w teorii też, gorzej jest z praktyką. Jak pogodzić sprawiedliwość społeczną z koniecznym wzrostem wydajności pracy? A przecież to właśnie w ostatecznym wymiarze decyduje o rozwoju. Jak tworzyć bodźce materialne, by były silne i skuteczne, a jednocześnie były zgodne ze sprawiedliwością społeczną. Wielkim osiągnięciem socjalizmu jest poczucie, że wszyscy są równi. Ale może my poszliśmy w tym w sposób uproszczony za daleko. My w Polsce spotykamy się z tym problemem. System socjalistycznej osłony jest wielkim osiągnięciem socjalizmu, ale nie powinien on demobilizować, zmniejszać motywacji. We wszystkich naszych krajach poszukujemy więc odpowiednich mechanizmów, jest potrzeba, by na tym polu szerzej wymieniać doświadczenia. Nawet najlepszy program postępu naukowo-technicznego, jeśli nie będzie miał motywacyjnego wsparcia, może nie spełnić swej roli.

Do elementów atrakcyjności socjalizmu należy jawność życia publicznego. Nie powinno być zakazanych stref, oprócz spraw tajemnicy państwowej i wojskowej. My w Polsce przekonaliśmy się, że to o czym nie mówiliśmy, w obawie, aby wróg nie wykorzystał, to żyło pod powierzchnią, narastało, rosło i wreszcie wybuchło. Obecnie kierujemy się zasadą, żeby pokazywać, co żyje w świadomości ludzi, oczywiście nie po to, żeby upowszechniać, ale właśnie, aby wyjaśniać, prostować, zwalczać.

Z uznaniem przyjęliśmy prowadzoną w Związku Radzieckim kampanię przeciw alkoholizmowi i innym tego rodzaju patologicznym zjawiskom. My też prowadzimy taką walkę od kilku lat. Są pewne

wyniki, ale nie jesteśmy z nich zadowoleni. Uważamy, że to jedna z najważniejszych spraw, bo socjalizm tylko wtedy uzyskuje na sile, gdy jest czysty i możliwie w pełni realizuje swe zasady moralne.

Zrozumiałe, że Towarzysz Gorbaczow zaakcentował rolę naszych państw, ich historyczną odpowiedzialność. W tym gronie nie ma potrzeby tego rozwijać. Na podstawie naszych polskich doświadczeń wiemy, że aby umacniać kierowniczą rolę partii, trzeba równolegle akcentować, że pełni ona także rolę służebną. Bowiem tylko wtedy można skutecznie kierować, kiedy się ma poczucie, że się narodowi służy. Każda władza ma swe pokusy, ma skłonność do arogancji. I właśnie to poczucie, że służymy, jest dobrym lekarstwem dla zarozumialców i tych co zapomnieli, kto im władzę powierzył. To się odnosi i do dyscypliny i do socjalistycznej demokracji. Mówiąc skrótowo - im trudniej kierować, tym łatwiej żyć. Trudniej kierować - to znaczy konsultować z ludźmi, zasięgać opinii, spierać się gdy trzeba i dopiero wtedy podejmować decyzję. A łatwiej żyć - bo wtedy społeczeństwo lepiej nas rozumie i czuje się współodpowiedzialne za te decyzje, jest jak gdyby ich współautorem.

Podzielę się w tym miejscu z Towarzyszami osobistym doświadczeniem. Często pytano mnie, jak przy tym ogromnym rozkładzie, jaki miał miejsce w Polsce w latach 1980-1981, armia zachowała swoją sprawność, zachowała zdolność do działania. Oczywiście sprawą główną była kształtowana konsekwentnie przez lata ideowość i dyscyplina. Ale jednocześnie my w naszych siłach zbrojnych stosowaliśmy szeroko mechanizmy demokratyczne, działały różnego rodzaju rady, komitety, inne kolegialne formy. Każdy projekt dokumentu typu regulamin, czy inne, poddawaliśmy konsultacji, ocenie. W rezultacie w latach 1980-1981, kiedy w całym kraju dominowało hasło dlaczego tak mało demokracji, to w armii na odwrót pojawiły się krytyczne opinie (bo wtedy była szczególna moda na krytykę) dlaczego u nas, w siłach zbrojnych wprowadziliśmy tyle demokratycznych form. Zostawiam to bez komentarza. Podkreślę tylko, że dotyczyło to armii i tym bardziej może i powinno odnosić się do innych dziedzin.

Towarzysz Kadar pocieszył mnie dziś, że już jestem mniej krytykowany na Zachodzie. Ale przecież zasadnicze restrykcje w dalszym ciągu są utrzymywane, wciąż jest ciężko. A to, o czym

mówiłem wczoraj, że Reagan przyjął właśnie marionetkowego przywódcę tzw. emigracyjnej "Solidarności", to tylko połowa sprawy. Po tym spotkaniu bowiem ukazało się oświadczenie prezydenta USA, krążące już dziś po świecie, w którym jest mowa i o więźniach politycznych, i o nowej ustawie nt. szkół wyższych, i o pluralizmie itp. Widać więc, że oni nie zmniejszają nacisku. Ale i my nie zmienimy naszego kursu. W tym miejscu, pragnę raz jeszcze podziękować bratnim partiom, Wam Towarzysze, za zrozumienie i poparcie dla naszej taktyki i strategii, dla tego co w naszych warunkach robimy.

Nigdy nie wysuwamy na plan pierwszy specyfiki. Fundamenty są wspólne. Ale historycznie rzecz biorąc ukształtowały się odmienności.

Następnie Tow. Jaruzelski nawiązał do ciągnącego się od kilku wieków polskiego "fenomenu" - anarchizująca szlachta, słaba władza królewska, monopol Kościoła katolickiego, brak państwa, antyrosyjskość, brak partii komunistycznej w bardzo ważnym okresie lat 1938-1942.

Były i błędy lat władzy ludowej, one się nawarstwiły, co po mistrzowsku, cynicznie wykorzystał przeciwnik. W rezultacie to, co zrobiliśmy w ostatnich latach uwzględniając wszystkie trudności, restrykcje, sankcje, ogromne zadłużenie, jest dużym postępem. Ale przed nami jeszcze bardzo wiele trudnej pracy. Rozumiemy, że to co robimy, to nie tylko nasz patriotyczny ale i internacjonalistyczny obowiązek.

W tym miejscu Tow. Jaruzelski nawiązał do znaczenia jakie Polska przywiązuje do kursu na reorientację i integrację gospodarczą z krajami socjalistycznymi, a także wskazał na wyniki badań opinii społecznej, które dowodzą, że rośnie prestiż Związku Radzieckiego w naszym społeczeństwie, a spada sympatia do USA.

Ciekawą myśl podjął Towarzysz Kadar, mówiąc o wyższych formach organizowania naszej współpracy. Myślę, np. że można by budować socjalistyczne korporacje międzynarodowe. System RWPG dlatego nie służy dotąd dość efektywnie, bo to jest typ współpracy bardziej instytucjonalnej, a potrzebna jest współpraca, kontakty typu ekonomicznego. Zmieniając więc nastawienie można by o wiele więcej osiągnąć.

Całkowicie podzielam opinie na temat jedności naszych partii i państw, demonstrowania naszego poparcia dla Związku Radzieckiego i solidarności z jego polityką.

W tym sensie, robiąc co możliwe, by poprawić stosunki z Chinami, zawsze trzeba liczyć się z tym, jak oni kształtują stosunki ze Związkiem Radzieckim, aby nie stwarzać możliwości selektywnego podejścia do naszych krajów.

Sądzę, że w naszym działaniu, dotyczącym reorientacji, umacniania naszych więzi, trzeba na tą linię wysuwać ludzi, którzy będą realizowali strategię ekonomiczną leninowskiego typu, a nie będą tylko "buchalterami", biurokratami. My często patrzymy zbyt blisko, a trzeba patrzeć daleko w przyszłość. To co mówiliśmy dowodzi, że jesteśmy zgodni, iż na tym etapie trzeba działać inaczej.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa, chociaż może nie ja jako generał powinienem to mówić. Jak uczył Lenin, tylko ta rewolucja jest coś warta, która potrafi się obronić. Nie ma alternatywy, że albo na cele ekonomiczne albo na środki wojskowe. Nasze decyzje i działania powinny być zgodne z obiektywną oceną sytuacji międzynarodowej. Powinniśmy postępować tak, aby rozwijała się ekonomika, a jednocześnie aby zapewnić niezbędny poziom obronności.

Powoływano się tu na powiedzenie Stalina z lat 30-tych, że niemożliwe jest jednocześnie podnoszenie siły obronnej i ekonomiki oraz poziomu życia ludzi. Ta prawda, ale warto przypomnieć, jak rozstrzygnął się ten dylemat, jakie było przygotowanie do tamtej wojny, jakie to przyniosło ogromne tragedie. Jeden z naszych wybitnych intelektualistów, rozstrzelany zresztą przez hitlerowców, napisał kiedyś, że nie powinno być dylematu - "czy myć ręce, czy myć nogi". Trzeba robić i jedno i drugie.

Oczywiście to wcale nie oznacza, że środki na cele obronne należy wydatkować bez zahamowań. Przeciwnie, kolejnym dowodem, że socjalizm chce iść w kierunku ograniczania zbrojeń jest niedawne radzieckie moratorium, jest propozycja 50-procentowej redukcji zbrojeń strategicznych, wiele innych inicjatyw. Przecież

to jest właśnie zrobienie tego pierwszego kroku. Trudno mi powiedzieć, co jeszcze moglibyśmy zrobić w tym celu.

Natomiast konieczna jest oszczędność. Każdy generał sił zbrojnych chce dostać jak najwięcej środków, ale tego samego chce i generał od przemysłu i generał od kultury itp. Przyznaję, że tego pierwszego trudniej jest kontrolować, ale trzeba i my staramy się to robić, jednocześnie wypełniając nasz internacjonalistyczny wkład do sprawy koalicyjnej obronności.

Przyłączam się do tych Towarzyszy, którzy uznali to Spotkanie za ważne i potrzebne. Myślę, że i w przyszłości wszyscy będziemy zwolennikami organizowania takich Spotkań.

Tow. Żiwkow (wystąpienie 24-minutowe)

Spróbuję wystąpić krótko. Przede wszystkim pragnę wyrazić zadowolenie z naszego Spotkania, bez porządku obrad, bez protokołu.

Pracujemy już razem 40 lat. I przez te lata stworzyliśmy nowe społeczeństwa, społeczeństwa socjalistyczne. I przez te 40 lat nasze stosunki były przyjacielskie. Były i trudności. Ale to co jest najważniejsze, to nasza jedność, zwartość i to, co szczególnie ważne, to zwartość z linią polityki Związku Radzieckiego.

Co się tyczy Towarzysza Gorbaczowa, to obecne kierownictwo w Związku Radzieckim przejawia dynamikę, realizm, dalekowzroczność, rozmach. Wszystko to zależy od przywódcy, od Sekretarza Generalnego, ale nie wyczerpuje to problemu. Każdy z nas mógłby się podciągnąć i lepiej pracować.

Najważniejsze, że obecne kierownictwo Związku Radzieckiego z Towarzyszem Gorbaczowem określiło ten etap na którym jesteśmy i stan stosunków z imperializmem, że kierownictwo to doszło do wniosku, że konieczne jest równoczesne osiągnięcie nie tylko ilościowego, ale i jakościowego rozwoju socjalizmu, Związku Radzieckiego i innych krajów. Pojawiają się możliwości zwiększonego działania na wewnątrz i na arenie międzynarodowej.

Jesteśmy na etapie, kiedy powinniśmy dostrzec, ocenić, że jak nie podejmiemy określonych działań, to cofniemy się o dziesięciolecia. Na tym Spotkaniu widać, że z nowych pozycji oceniamy socjalizm. Oczywiście nie deprecjonujemy tego, co osiągnęliśmy dotąd. Ale na obecnym etapie trzeba działać inaczej.

Jeśli uwypuklamy, że w naszym rozwoju nie uwzględniliśmy rewolucji naukowo-technicznej, to popatrzmy obiektywnie na cały ten okres. Każdy podnosił rękę za ten kurs, który prowadziliśmy prawie 20 lat, od końca lat 60-tych, jeśli wziąć całe dziesięciolecie i dostrzegać, że popełniliśmy błąd, że nie byliśmy w stanie ocenić znaczenia rewolucji naukowo-technicznej. W tym okresie monopole zachodnie, rozwijały się, to im dawało zyski. A my tutaj jesteśmy od 15 lat w błędzie, był rozwój ekstensywny a powinien być intensywny. W końcu lat 60-tych i w 70-tych też było wysokie tempo rozwoju w USA, też niewłaściwie oceniliśmy. Na początku lat 80-tych oni przeszli do trzeciej rewolucji naukowo-technicznej. Trzeba dostrzegać, że postęp naukowo-techniczny oni przekształcili w prawidłowość na obecnym etapie, że to jest rewolucja technologiczna.

A więc przed nami niezwykle ważne, historyczne zadanie. Nasuwa się pytanie - co zrobić, aby opanować rewolucję naukowo-techniczną, aby ona pracowała na nas? Powinniśmy tę rewolucję uruchomić, przestawić na naszą stronę.

Było dziś postawionych wiele problemów. Ja sądzę, że dwa z tych, o których mówił Towarzysz Gorbaczow, są bardzo ważne. Po pierwsze musimy opanować wewnętrzne prawa rewolucji naukowo-technicznej, przestudiować te prawa, aby nie iść w ogonie za kapitalizmem, ale szybko zmierzać naprzód. Związek Radziecki dokonał wielkiego skoku w zbrojeniach jądrowych, w pogoni za USA, także w Kosmosie. Przy tym osiągnął to nie współpracując z USA i nie kopiując.

Teraz o Bułgarii. To mały kraj, wielkości, powiedzmy, obwodu w Związku Radzieckim.

W tym miejscu Tow. Żiwkow omówił najnowsze osiągnięcia elektroniki bułgarskiej, wypracowane przy współpracy z naukowcami radzieckimi.

Więc możemy w określonych kierunkach dokonać wielkiego skoku. Chińscy towarzysze skompromitowali pojęcie wielkiego skoku. A ten termin przecież istnieje w teorii marksistowsko-leninowskiej. Także idee samorządu, które skompromitowali Jugosłowianie. Jestem, Towarzyszu Gorbaczow, za przywróceniem autorytetu tym pojęciom. Powinniśmy dokonywać tych skoków. Ale to możliwe tylko wtedy, gdy zbierzemy nasze siły w jedną pięść.

Sprawy technologii. Do Bułgarii dociera zdeformowany transfer technologii. Potrzebne są inne, nowe formy we współpracy z krajami socjalistycznymi i z krajami rozwijającymi się. To bardzo trudny problem do zrealizowania.

I sprawa druga. Nie osiągniemy nic istotnego, jeśli nie zmienimy nadbudowy. U nas, w Bułgarii, jest zbiurokratyzowane, zdeformowane zarządzenie. Planowanie, to nasz główny oręż, który kapitaliści przejęli od nas, a nie my od nich.

Bez zbilansowania nie ma planowania. Dam przykład. Bilansowanie potrzeb od 40 lat oparte jest o wskaźniki ilościowe, nie uwzględniane są czynniki jakościowe. W rezultacie na przykład - jest drewno i nie ma drewna, bo są złe metody określania potrzeb. Bez wskaźników ilościowych nie ma równowagi, ale powinniśmy zapewnić taką jakość, która by zracjonalizowała spożycie.

Weźmy siłę roboczą. Jeśli w Bułgarii wykorzystalibyśmy wszystkich, przy zastosowaniu właściwych metod, byłby milion ludzi więcej. Jest brak rąk do pracy, ale to nie znaczy, że już jutro nie mogłoby być inaczej. Istnieje gospodarcze bezrobocie w wysokości miliona ludzi, w tym 350 tysięcy w systemie zarządzania. Są oni tam absolutnie zbyteczni, bo zatrudnienie oparte jest na partykularyzmach.

Co się tyczy socjalistycznego sposobu życia, to przyznaję rację Towarzyszowi Gorbaczowowi, ale chcę powiedzieć, że Towarzysz Gorbaczow ma jedną wadę - jest młody, nie uczestniczył w ruchu oporu i ...

Tow. Gorbaczow

Ale młodość ma też jedną wadę, bo ma to do siebie, że szybko mija...

Tow. Żiwkow

My przez dziesięciolecia klasie robotniczej i narodowi mówiliśmy, że społeczeństwo w socjalizmie będzie społeczeństwem ludzi równych. I nie kłamaliśmy. Ale wychodząc z tego etapu, w jakim jesteśmy, to nie powinniśmy uznawać, że równość oznacza, że ludzie na równi pracują. Ale i pilnować, aby świadczenia społeczne, socjalne, ochrona zdrowia były dla wszystkich równe. Jeśli naruszyć zasadę płacy zależnie od ilości i jakości pracy, to doprowadzimy do pojawienia się elementów burżuazyjnych i będziemy płacili za to cenę. To jedno z praw. Chodzi o to, żeby tę równość ochronić, to wielka nasza zdobycz, setki tysięcy ludzi oddało za to życie.

Następnie Tow. Żiwkow omówił zwalczanie występujących w Bułgarii nadużyć w sprawowaniu władzy - wykorzystywania do własnych celów własności publicznej, złodziejstwa itp.

I jeszcze ostatnia kwestia - nasza jedność. Jej zachowanie jest bardzo ważne. Stoimy jako partie i państwa przed próbą i problemy, jakie stoją przed nami trzeba przezwyciężać. Żyjemy w takiej epoce, że nie można bez kompromisu, w warunkach pokojo-

wego współistnienia przejść z kapitalizmu do socjalizmu. Kompromisy są potrzebne, ale zależy o jaki kompromis chodzi, a idziemy i na nieuzasadnione kompromisy. Konieczne jest klasowe podejście, ale stosowanie kompromisów też jest konieczne.

Kończy się nasze Spotkanie. Wybraliście mnie na przewodniczącego. Było to dla mnie wielkim zaszczytem. Tym bardziej, że było to pierwsze Spotkanie.

Tow. Gorbaczow (wystąpienie 5-minutowe)

Najlepszym podsumowaniem naszego Spotkania były te oklaski Towarzysza Honeckera.

Wczoraj, kiedy rozmawialiśmy z Towarzyszem Kadarem, że dawno nie było takich Spotkań, każdy z nas przywiązywał do tego wagę, bo odpowiedzialność naszych partii i państw jest wielka. I wszyscy dążyliśmy, by to Spotkanie odbyło się pomyślnie.

Wszyscy żywimy chęć, aby spotkać się ponownie. Są wszelkie podstawy, by bardziej wykorzystywać to we współpracy naszych partii, w pracy partyjnej.

Spotkanie było bardzo bogate w treści. Nie można wszystkiego ocenić, nie zebraliśmy się do podjęcia uchwał, decyzji. Służymy wspólnej sprawie i ważne było dokonać sprawdzenia zegara na tym tak bardzo ważnym etapie. I zegar idzie dokładnie. Może są rozbieżności na strzałce sekundnika, ale na strzałkach godzin i minut zegar idzie prawidłowo.

Trzeba wykorzystać te notatki, robili je nasi towarzysze, my to przedstawimy na Biurze Politycznym. Także Wasi towarzysze zrobili notatki. Wykorzystajmy to. Spotkanie, dyskusja i wnioski wzbogaciły nasze partie w jak najlepszym sensie tego słowa.

Chcę powitać ten duch wzajemnego zrozumienia, zwartości. Mamy wspólne cele i nie chodzi o to, żeby unikać ostrych problemów. W duchu przyjaźni, w duchu partyjnej przyjaźni odnieśliśmy się do tych wszystkich spraw.

Ważne, aby wyjść do Zjazdów, być ideologicznie, teoretycznie i politycznie przygotowanym do tych nowych wydarzeń w życiu

naszych partii, państw i narodów. Są wszelkie podstawy, by w oparciu o tę pracę podołać temu wyzwaniu, jakie nam postawiono.

Rozumiem, że wszyscy opowiedzieli się za tym, aby co najmniej raz w roku się tak spotykać. I może nie łączyć tego z DKP, organizować je samodzielnie. Na tym pierwszym spotkaniu potrzebny był ogólny przegląd stanowisk. Ale potem na następnych, trzeba wziąć 1-2 tematy, by omówić je szczegółowo, uzgodnić jakie problemy można przedyskutować.

Pragnę złożyć Wam i sobie gratulacje, że to Spotkanie odbyło się pomyślnie. Myślę, że przyda większego bodźca taka instytucja, jak to Spotkanie, naszej pracy. Pragnę wyrazić zadowolenie z odbycia się tego Spotkania.

Życzę pomyślności w naszej wspólnej pracy, w naszej działalności.

Notował

Jerzy Wołowski

Główny Specjalista w URM

Wykonano w 7 egzemplarzach
w Zespole Studiów
przy Prezesie Rady Ministrów

Rozesłano wg rozdzielnika

Egz. nr 1 - Tow. Jaruzelski
Egz. nr 2 - Tow. Messner
Egz. nr 3 - Tow. Czyrek
Egz. nr 4 - Tow. Kiszczak
Egz. nr 5 - Tow. Siwicki
Egz. nr 6 - Tow. Kołodziejczak
Egz. nr 7 - archiwalny - Zespół Studiów

Wyk. Jerzy Wołowski
Druk Bożena Jeznach
Maszyna IBM nr 5705-580453011

Rękopis zniszczono protokolarnie.
Taśmę maszynową przekazano do
zniszczenia w ustalonym trybie.